Nr. 141. We Lwowie, Piątek dnia 3. Czerwca 1870. **Rok IX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7ej rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od Administracji.

Przedpłata na **„Gazetę Narodową“** wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:
na cztery miesięcy, tj. od 1. czerwca do końca września 1870 6 złr. 70 ct.
od 1. czerwca do końca lipca 3 „ 40 „
kwartalnie . . 5 „ — „
miesięcznie . . 1 „ 70 „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:
kwartalnie . . 3 złr. 75 ct.
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Przedpłata przyjmuje się **tylko do 1 i 16.** każdego miesiąca.

Rokowania wiedeńskie.

IV.

Wczoraj podaliśmy pod rubryką L w ó w, według wiedeńskiej *Tagespresse* odpowiedź ministerstwa na żądania, przedstawione przez mężów zaufania. Dzisiaj nadesłał nam korespondent nasz z Wiednia autentyczny odpis żądań, które przedstawili mężowie zaufania, i z autentycznego źródła zaczerpniętą odpowiedź rządu. Pokazuje się, iż *Tagespresse* nie była dosyć dokładnie poinformowaną i niejasno lub nawet mylnie różne punkta odpowiedzi przedstawiła. Umieszczamy i żądania i odpowiedź poniżej. Wyświecają one dokładnie cały przebieg rokowań, i stan obecny tej sprawy. Spodziewamy się, że będziemy mogli jeszcze podać i replikę dokładną na odpowiedź ministerstwa, nad którą to repliką według wczorajszego naszego telegramu w tym i przyszłym tygodniu mają się odbywać narady ministrów. Żądania mężów zaufania, jak to już wczoraj nadmieniliśmy, rozpadają się na dwa działy. Pierwszy zawiera rzeczy, które ministerstwo w drodze administracyjnej może już spełnić zaraz, drugi zawiera sprawy, które w drodze prawodawczej przeprowadzić trzeba.

Dział administracyjny.

I. ż ą d a n i e. Póki nie nastąpią zmiany ustaw, dozwalające zaprowadzenia zarządu krajowego sejmowi odpowiedzialnego żądanego w rezolucji — miałby w Radzie ministrów być nstanowiony minister dla Galicji, obywatel krajowy, mający stanowisko niezależne, któryby przyjął zawiadywanie sprawami galicyjskiemi, należącemi obecnie do zakresu ministerstw spraw wewnętrznych, wyznań, oświecenia i bezpieczeństwa publicznego, rolnictwa i sprawiedliwości, i z którym mieliby porozumiewać się inni ministrowie (skarbu i handlu) w sprawach, które jego zawiadywaniu nie ulegają a do Galicji się odnoszą.

O d p o w i e d ź m i n i s t e r s t w a. W ministerstwie spraw wewnętrznych może być już teraz ustanowiony osobny referent jako naczelnik sekcji dla spraw galicyjskich. Może być już teraz mianowany osobny minister bez teki, zasiadający w Radzie ministrów, któremu byłyby udzielane akta spraw galicyjskich ze wszystkich ministerstw, stałe zaś urządzenie osobnego zarządzającego ministerstwa dla Galicji, nastąpi dopiero po zawarciu ugody.

2. Liczbę spraw administracyjnych, w których rekursa do ministerstwa są dozwolone, należy w miarę możności już teraz ograniczyć.

O d p o w i e d ź. Z tem zgadza się rząd o ile ustawy dopuszczają, w szczególności zaś zgadza się na ograniczenie rekursu *contra binas conformes* (przeciw dwom jednobrzmiącym orzeczeniom.)

3. Sankcjonowanie ustaw, przez sejm uchwalonych.

O d p o w i e d ź. W sankcjonowaniu ustaw szkolnych zachodzą trudności, szczególnie z tego powodu, że dla wykonania tych ustaw potrzebne są wydatki, których pokrycie nie jest obmyślone w budżecie.

Na uwagi, przez mężów zaufania czynione, że chociażby ustawa była sankcjonowaną, wykonanie może być wstrzymanem aż do uchwalenia potrzebnego funduszu, odrzekł minister, że Rada ministrów nie miała jeszcze czasu rozbierać szczegółowo tych ustaw, rozbierze jednak takowe w najkrótszym czasie i uczyni co będzie tylko możliwem, względem ich sankcjonowania,

4) Zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej w uniwersytetach lwowskim i krakowskim.

O d p o w i e d ź. Względem uniwersytetu krakowskiego ministerstwo przyjmuje. Na uniwerzytecie lwowskim ma być profesorom dozwolone t e r a z j e s z c z e używanie języka polskiego i niemieckiego, a to z przyczyny, iż są jeszcze profesorowie, nieumiejący po polsku.

5) Polecić, aby na uniwerzytecie lwowskim wolno było składać rygoroza w języku polskim lub ruskim.

O d p o w i e d ź. Na teraz jeszcze ministerstwo nie przystaje, gdyż jeszcze niektórzy profesorowie są Niemcy. a usunąć ich natychmiast, statuta uniewersyteckie nie pozwalają.

6) Obsadzić wakujące posady profesorów na uniwersytecie lwowskim a w szczególności mianować profesorów prowizorycznych, wykładających po polsku lub rusku, stałymi.

O d p o w i e d ź. Sprawa ta traktuje się teraz w ministerstwie oświaty i będzie załatwioną podług życzeń mężów zaufania.

Zwolnienie instytucji skarbkowskiej od obowiązku utrzymywania sceny niemieckiej.

O d p o w i e d ź. Na teraz nie może uwolnić zupełnie, ale starać się będzie o zredukowanie liczby dni przedstawień niemieckich i o wyznaczenie rocznej sumy dla teatru niemieckiego.

Dział prawodawczy (rezolucja).

I. Sejm stanowi w y ł ą c z n i e o sposobie wyboru do Rady państwa.

O d p o w i e d ź. O tym punkcie w Radzie ministrów objawiły się dwa zdania. J e d n o: Wybory do Rady państwa miałyby być bezpośrednie. Liczbę delegatów oznaczyłaby Rada państwa. Sejm uchwalał by o sposobie ich wyboru, a zarazem zrzekłby się wyboru z swojego własnego grona. Natomiast sejm otrzymałby prawo nieograniczone uchwalania o swoim własnym składzie i o swojej ordynacji wyborczej. D r u g i e. Sposób wyboru delegatów do Rady państwa ze sejmu byłby sejmowi zostawiony w zupełności, lecz na wypadek, gdyby sejm wyboru odmówił, pozostałoby rządowi prawo rozpisania wyborów bezpośrednich.

U w a g a. Mężowie zaufania obstawali przy myśli rezolucji, więc i przeciw ewentualnym bezpośrednim wyborom. Panowie Gołuchowski i Ziemiałkowski tłumaczyli, że nie byłoby przeciw duchowi rezolucji sejmowej, gdyby w razie odmowy sejmu rozpisano bezpośrednie wybory. Najzupełniej zaprzeczamy zdaniu tych panów, gdy słowo w rezolucji: w y ł ą c z n i e, inaczej mówi, a z stenograficznych sprawozdań przekonać się można, iż właśnie przeciw ewentualności wyborów bezpośrednich słowo to „wyłącznie“ zostało w poprawce dodane.

Punkt III. lit. *a*) rezolucji żądający dla sejmu ustawodawstwa o urządzeniu Izb i organów handlowych został przyjęty przez ministerstwo.

Litera *b*) żąda dla sejmu ustawodawstwa, względem zakładów kredytowych i zabezpieczenia banków i kas oszczędności, z wyjątkiem banków emitujących znaki pieniężne.

O d p o w i e d ź. Przyjęto z tem ograniczeniem, ażeby to ustawodawstwo wykonywane było w granicah powszechnych ustaw handlowych.

Litera *c*) ustawodawstwo o przynależności.

O d p o w i e d ź. Nie może rząd przyznać sejmowi.

Litera *d*) żąda, ażeby sejmowi przysłużało ustawodawstwo co do szkół wszystkich i co do uniwersytetów.

O d p o w i e d ź. Rząd przystaje.

Litera *e*), rezolucji żąda dla sejmu ustawodawstwa w przedmiotach prawa karnego i policji karnej, niemniej ustawodawstwa co do prawa cywilnego i górniczego.

O d p o w i e d ź. Rząd przystaje tylko na to, ażeby co do ustawodawstwa karno-policyjnego i prawno-karnego i cywilnego wymienione były szczególne przedmioty, którychby ustawodawstwo należało do sejmu.

Mężowie zaufania obstawali przy całem ustawodawstwie w myśl rezolucji sejmowej i dowodzili potrzeby tego ustawodawstwa dla sejmu specjalnemi stosunkami kraju naszego.

Litera *f*) rezolucji żąda dla sejmu ustawodawstwa o głównych zarysach organizacji władz sądowych i administracyjnych.

O d p o w i e d ź. Rząd przychyla się do udzielenia sejmowi ustawodawstwa o organizacji tylko władz administracyjnych i to tylko o tyle, o ile by szło o organizację władz zawiadujących sprawami legislatywy krajowi oddanemi. I w tym punkcie mężowie zaufania pozostali przy żądaniu rezolucji.

Co do litery *g*) rezolucji przychyla się rząd do udzielenia sejmowi prawa uchwalania ustaw, mających się wydać w celu przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwa o powszechnych prawach obywateli. o władzy sędziowskiej i władzy rządowej i wykonawczej, tylko o tyle, o ile ustawy takie odnosiłyby się do przedmiotów, w którychby sejm w moc innych postanowień miał władzę ustawodawczą.

Litera *h*) rezolucji żądała dla sejmu ustawodawstwa o przedmiotach, odnoszących się do obowiązków i stosunków naszego kraju do innych krajów monarchii.

O d p o w i e d ź. Na to żądanie Rada ministrów nie przystała.

W literze i) rezolucji, sejm żądał dla siebie całego ustawodawstwa gminnego bez ograniczenia, któreby wypływało z artykułu 4go zasadniczej ustawy o powszechnych prawach obywateli.

O d p o w i e d ź: Rząd się przychyla.

Punkt IV. rezolucji sejmowej żądał, ażeby na pokrycie wydatków administracji, sądownictwa, wyznań, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowej, wydzieloną była z funduszu państwa do rozporządzenia sejmu kwota, r z e c z y w i s t y m p o t r z e b o m odpowiednia, i aby ta suma była wyjętą co do szczegółów jej użycia z pod zakresu działania Rady państwa.

O d p o w i e d ź: Ministerstwo przystaje jedynie na to, ażeby do rozporządzenia sejmu oddaną była tylko kwota na wydatki w tych przedmiotach, które mają należeć do legislatury sejmowej, więc na szkoły, zakłady wychowania, drogi, budowle wodne i kulturę krajową. Kwota ta miałaby być ustanowioną w pewnym procencie od podatków bezpośrednich, obliczonym podług przecięcia z kilku lat ostatnich.

Jak we wszystkich punktach, tak i w tym obstawali mężowie zaufania przy żądaniu rezolucji sejmowej.

Żądano w punktach 5. i 6 rezolucji sejmowej: ażeby dobra krajowe nasze przyłączone zostały do funduszu krajowego jako własność kraju, i ażeby krajowe żupy solne nie mogły być ani sprzedawane, ani zamieniane, ani obciążane bez zezwolenia sejmu.

O d p o w i e d ź. Rząd przychyla się do tego żądania.

Żądanie zawarte w punkcie 7 rezolucji: sąd najwyższy i kasacyjny znajdować się ma w kraju.

O d p o w i e d ź: Ministerstwo może przystać jedynie na osobny senat galicyjski przy sądzie najwyższym w Wiedniu.

W punkcie 8. rezolucji zawarte jest żądanie, iż kraj nasz ma otrzymać zarząd odpowiedzialny przed sejmem w sprawach administracji wewnętrznej, sprawiedliwości, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowej, oraz ministra w Radzie korony. Mężowie zaufania wyjaśniali ten punkt tym sposobem, iż do zarządu krajowego mieliby także należeć sprawy w y z n a ń i że minister w Radzie korony, miałby mieć naczelne zawiadywanie temi sprawami galicyjskiemi, które nie byłyby oddane zarządowi krajowemu.

O d p o w i e d ź. Ministerstwo nie przystaje na żądany w rezolucji zarząd krajowy sejmowi odpowiedzialny, mianowicie nie chce namiestnika czynić odpowiedzialnym sejmowi. Dozwala na połączenie Wydziału krajowego z namiestnictwem do zawiadywania sprawami, które byłyby przedmiotem ustawodawstwa krajowego. Byłoby ustanowione pod przewodnictwem namiestnika, kolegium sejmowi odpowiedzialne za sprawy, do sejmowego zakresu należące. Uchwałami tego kolegium, byłby namiestnik związany.

Każdy szef departamentu w tem kolegium miałby kontrasygnować rozporządzenia, w zakres jego departamentu wchodzące.

Ministerstwo zgadza się także na ustanowienie w Wiedniu władzy centralnej (ministerstwa krajowego), odpowiedzialnego zarówno z innymi ministrami Radzie państwa. Władza ta miałaby najwyższe zawiadywanie wszystkiemi sprawami w punkcie 8. rezolucji wymienionemi, do legislatury Rady państwa należącemi.

Mężowie zaufania obstawali przy całym punkcie 8. jako najważniejszym dla kraju naszego.

Z wiadomości, którąśmy otrzymali ze źródła autentycznego, nie możemy jeszcze uważać oświadczenia p. ministra przy rokowaniach z mężami zaufania jako ostatecznego słowa rządu, gdyż p. prezydent ministrów był zdania, że szczególnie pod względem ustawodawczym, zakres działania sejmu mógłby być jeszcze zwiększony nad tę miarę, którą wskazał w swoich oświadczeniach.

O słowie ostatecznem rządu dowiemy się zapewne z mesażu lub reskryptu ministerjalnego, który będzie udzielony sejmowi przy jego otwarciu, i w którym mają być wskazane bliżej punkta rozszerzenia autonomii krajowej.

Od tego mesażu lub reskryptu zależeć bódzie dalsze postępywanie sejmu.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Z nad granicy Moskiewskiej.

Jaki jest dziwny i niepojęty stosunek świata całego a jeszcze więcej Europy zachodniej do Północy, tylko tutejsi mieszkańcy nadgraniczni mogą mieć wyobrażenie. Wiadomościami z tych stron należy przynajmniej podzielać się z resztą Europy, i to niniejszem uskuteczniamy.

Często słyszymy tu na granicy, iż jadącym do państwa moskiewskiego za najlegalniejszym paszportem austrjackim, bywa bezwzględnie przejazd na komorze moskiewskiej bez podania przyczyny wzbroniony; a grzeczność to jeszcze, że podróżny z komory tej zostaje zawrócony.

Koszta paszportu i podróży przepadły

Kwestje społeczne.

W natłoku politycznych i społecznych kwestyj, agitujących zachodnią Europę, wpośród wznawiających się codziennie trudności w stosunkach robotniczych i nieustannych objawów, świadczących, że kobieta nie jest zadowoloną ze swej w społeczeństwie roli; wobec tych wszystkich pytań, równie ważnych, a jednakowo zawikłanych, mających do walczenia bądź z istotnemi trudnościami, bądź też z zakorzenionemi przesądami, trudnoby było dać pierwszeństwo któremukolwiek z nich, gdyby nie ten wzgląd, że na dnie wszystkich nieszczęść ludzkich, leży kwestja p o w s z e d n i e g o c h l e b a, i że ona to streszcza w sobie wszystkie warunki postępu i wolności.

W wypadkach bieżącego miesiąca, półtora miliona n i e, wyjęto z urn wyborczych francuzkich, na którą to liczbę przynajmniej jeden milion przez warstwę robotniczą wrzuconym został. Objaw ten zanadto jest widocznym, aby potrzebował komentarzy, i słusznie powiada p. Guéroult, redaktor *Opinion nationale*, „że klasy robotnicze nietylko zniechęcone są do rządu, przeciwko któremu wotują, ale równie nieznośną jest dla nich ta sytuacja, w jakiej ich stawia dzisiejsze prawo społeczne.“

Jeden z najsławniejszych mężów stanu obecnej epoki, minister Gladstone, przepowiedział w dość rozgłośnej w swym czasie mowie, że wiek XIX. otrzyma w historji nazwę wieku robotników. Wskazuje to, jak ważne miejsce pomiędzy zadaniami obecnej epoki, zajmuje kwestja pracy i zarobku.

Dążność do absolutnej równości, chimeryczne projekta przebudowania społeczeństwa egzystowały we wszystkich wiekach i pod rozmaitemi klimatami. Dość wspomnieć zwyczaj podziału ziemi w pewnych odstępach czasu, egzystujący u żydów, jak również trudności, przez które starożytny Rzym przechodził, z powodu praw agraryjnych i kwestji długów, aby nie kłaść na karb dzisiejszych czasów wyłącznie kłopotów materjalnych, jakie się znajdują na dnie wszystkich politycznych i społecznych zadań.

Nie dziw więc, że wobec częstych rozruchów, zakłócających porządek i spokój publiczny, do których wyłącznie klasa robotnicza dostarcza materjału, *enquete* w kwestji socjalnej staje się bardzo a bardzo naglącą koniecznością — i dzisiejsze ministerjum parlamentarne, jeśli szczerze myśli o ugruntowaniu wolności we Francji, nie powinno spuszczać z oka sumiennego zbadania, jakich zaradczych środków należy się chwycić, aby zwiększyć dobrobyt robotnika, i położyć kres „zmowom,“ które jak świadczą smutne wypadki w Aubin, Ricamarie, Sheffield, Creuzot i t. d., tylko rozlewem krwi i nadmiarem niedoli tychże robotników się kończą.

Oświata zanadto mało jest jeszcze rozkrzewioną we Francji, by masy czem innem mogły się kierować, jak tylko instynktem i namiętnością. Niejasne poczucie prawa, jakie one posiadają, wystarcza im zaledwie do wyrobienia przekonania, że pozycja ich jest nienormalną, lecz nie jest do tyla samowiednem, by mogło się sformułować w wyrażenie pewnych żądań i tendencyj.

Przy takiej zaś sytuacji, rozum zawsze ustępuje miejsca namiętności, ta zaś odwołuje się do siły, jako do najpotężniejszego argumentu; i w tem właśnie jest sekret, dla czego teraźniejsza demokracja radykalna tak despotyczną jest w swych zachceniach, gwałtowną i rewolucyjną w środkach; każde zaś stronnictwo, które zamiast dyskusji, prawem pięści propaguje swe zasady, nie tylko przestrasza, ale zarazem wstrętnem się staje.

Wielu uczonych, jak p. Rossi, Leon Faucher (notuję nawiasowo że Napoleon III. ma być tego zdania) oświadczają się za nadaniem robotnikowi pewnego udziału w zyskach, ciągniętych z przedsiębiorstwa, przy którem takowy pracuje, widząc w tem najłatwiejszy środek utworzenia mu drogi do dobrobytu. Doktryna ta napotyka naturalnie na tysiące słusznych zarzutów, których nie potrzebuję tu podnosić, gdyż niewątpliwie znajdą miejsce w umyśle każdego czytelnika. Nie posuwając jednak ulepszeń w pozycji robotnika aż do zapewnienia mu udziału w dochodach, niektóre domy handlowe i zakłady przemysłowe, tak we Francji jak w Anglii, znalazły możność rozwiązania tej zawikłanej kwestji. Nie są to wcale dobroczynne instytucje, praktykowane w niektórych miastach Alzacji, jako to: w Mulhouzie, Guebwiller i Wesserling, które imiona Dolfusów, Koechlingów i Burkartów wdzięcznej potomności przekażą, lecz po prostu układy, na dobrowolnej umowie z robotnikami oparte, które zapewniają tym ostatnim, nie nadwerężając dochodów właścicieli, znaczniejsze bez porównania wynagrodzenie od zwyczajnego codziennego zarobku.

Tak naprzykład w pracowniach budowy statków na Tamizie, od wielu lat zaprowadzoną została organizacja, która wielkie posiada zalety. Pewna ilość robotników łączy się w stowarzyszenie dla wykonania określonej przez nich pracy, i zawiera z przemysłowcem kontrakt; ten przez czas roboty wypłaca im co tydzień *a compte*, oni dzielą takowe między sobą, według warunków, jakie ułożyli stowarzyszając się. Również po ukończonej pracy dzielą otrzymany zarobek. W ten sposób robotnicy stają się prawdziwymi przedsiębiorcami, jak również w stosunkach ich z właścicielem, usuwają się wszelkie powody rozdrażnienia.

Dwie fabryki we Francji: stowarzyszenie Caila i kompania Fives-Lille, przyjęły mniej więcej analogiczny system, który jest najzupełniej regularnym mechanizmem, mającym tę podwójną korzyść, że robotnik najmniejszego nie ma udziału w handlowej części antrepryzy, i że nie ryzykuje żadnego kapitału. — Dzięki tej innowacji, wynagrodzenie jest o 25 na 100 większe, niżeli w tych zakładach, które utrzymują zwyczaj płacenia robotnika od rodzaju wykonywanej pracy.

Dobry ten przykład nie pozostaje bez naśladowców; między innemi fabryka budowy maszyn rolniczych pana Pinet w Abilly, w departamencie *Indre et Loire*, znalazła korzystnem dla siebie zaprowadzenie tych zmian.

W Amsterdamie, robotnicy rzeźbiarscy pracują w olbrzymich pracowniach, lecz są właściwie przedsiębiorcami, gdyż właściciel zakładu wynajmuje im tylko miejsce dla pracy, i narzędzia, których do takowej używają.

Inny znowu system polega na lokowaniu oszczędności robotnika w zakładzie, przy którym takowy pracuje, a to mianowicie przez utworzenie akcyj drobnej wartości. Jedna z fabryk północnej Francji podzieliła w ten sposób swój kapitał na 50 frankowe akcje.

Przy eksploatacji min w Cornouailles, w Anglii, jak również w fabryce wyrobów marmurowych pp. Parfonzy i Lemaire w Paryżu, ulepszenie polega na wypłacaniu robotnikom oprócz ich zwyczajnego zarobku, tyle to na sto od ilości rocznych sprzedaży.

Lecz prawdziwie godnym jest uwagi system, zainaugurowany przez skromnego przedsiębiorcę, pana Leclaire, malarza (*peintre en batiment*), który od 1842 roku ustępuje swym robotnikom znaczną część czystego dochodu. Nie należy pomijać tego szczegółu, że pan Leclaire doszedł do znacznej fortuny, zapewnił dobrobyt swych robotników i 30-letnią praktyką zaprowadzonych ulepszeń, zyskał niemal europejską sławę.

P. Leclaire, obznajomiony dokładnie ze wszystkiemi drobnostkami swego fachu, zaobserwował, iż pobudzony robotnik do gorliwszej pracy, każdy z nich jest w stanie powiększyć dochód o 75 centymów dziennie: to jest 50 cent.. skutkiem przyspieszenia pracy, 25 c., zaś przez zaoszczędzenie farb i ekonomię narzędzi. Ponieważ zaś zatrudniał w swym domu 300 robotników, zwiększenie więc zysku, reprezentowało mu sumę 225 fr. dziennie, czyli około 70,000 fr. rocznie. Ażeby dojść do takiego rezultatu, p. Leclaire uważał za właściwe zawiązać rodzaj spółki pomiędzy sobą i swymi robotnikami, zapewniając tym ostatnim znaczną część zwiększonego dochodu. W pierwszym zaraz roku przypadło na rzecz robotników 12,000 fr. w drugim przeszło 17.000 fr., i od tego czasu zysk nie przestawał progressyjnie się zwiększać.

Obecnie jest to rodzaj statutu, który ureguluje stosunek właściciela do robotników; czysty dochód dzieli się na trzy części; 50 od 100 przypada do indywidualnego podziału p między robotnikami, na rachunek rocznej pracy, proporcjonalnie do otrzymywanej przez nich pensji lub też do dziennego zarobku każdego z nich, 15 od 100 wpływa do kasy, z której wypłacają się emerytury, pozostałe zaś 25 od 100 są wyłączną własnością patrona-dyrektora, który nadto otrzymuje 6.000 frank. rocznej pensji.

Robotnicy dzielą się na stowarzyszonych i czeladników. Dom p. Lelaire robi obecnie interesa, wartości półtora miliona franków rocznie, a jest to bardzo wysoka cyfra w profesji tego rodzaju. Kilka tych przykładów świadczy, że przy dobrej woli, można wybrnąć z trudności, jakie przedstawia uregulowanie stosunku pomiędzy pracą i kapitałem. Naturalnie, że niepodobna jest znaleźć ogólnej reguły, jako jedynego *panaceum* dla wszystkich gałęzi przemysłu, gdyż przy każdym dziale pracy, inne szczegółowe warunki muszą być uwzględnione. Patrząc jednakże na zwiększające się codziennie szeregi stowarzyszenia, pod nazwą *Association internationale* znanego, które błędnych chwyta się środków widząc, iż nietylko Francja jest obecnie teatrem objawów socjalizmu, lecz że w każdym niemal kraju zawikłania tego rodzaju, są, jakby rezultatem z góry otrzymywanego nakazu, kwestja robotnicza nabiera niezmiernej wagi i zasługuje na bliższe zastanowienie się nietylko filantropów ale także i ludzi praktycznych, to jest o swoją własną szkatułę dbających.

Lille we Francji.

Bronisław Żukowski.

as stracony — a niema nawet gdzie pozukać zadośćuczynienia! Gdy jednak i do tego znajdzie się droga, wiele potrzeba czasu na wykołatanie sprawiedliwości, przez co oczywiście interesa osobiste i krajowe wiele tracą.

Niedawno temu ksiądz obrz. łać., opatrzony wszystkiemi dokumentami i paszportem, chciał się udać do Moskwy w pilnych interesach familijnych. Konzul w Brodach odmawia mu podpisania paszportu, podając wzgląd ten, iż dla przejazdu przez granicę moskiewską, księdzu potrzeba pozwolenia ministerjum petersburgskiego. Ksiądz musi więc wracać, a ważne interesa swoje oddać chyba na wolę losów!

Z miejsca tego, z którego piszę, można na Wschód, Zachód, Południe całą Europę i cały świat zjechać, dotrzeć do Ameryki, Afryki, Australii bez najmniejszej przeszkody, a tu biednej mili swobodnie przejechać nie można.

Gdzieś tam rozbójnicy zabijają dwóch Anglików: rządy posyłają depesze, floty, grożą, do odpowiedzialności pociągają, a w tę nieszczęsną stronę północy, gdzie w wieku XIX swobodna siła wyprawia jeszcze igraszkę z człowieczeństwa, żaden rząd europejski, ani nawet społeczeństwo bezpośrednio tu skrzywdzone nie popatrzy, nie sprawdzi stanu rzeczy, nie zapyta o przyczynę, nie zmusi do życia europejskiego godnego wieku XIX., i pomija wszystkie nadużycia milczeniem. Naszem zdaniem jest to hańbą dla Europy, dla ludzkości wieku XIX. Turyści angielscy i francuzy jeżdżą w głąb Północy; chyba nie tam nie spostrzegają, jeżeli nie pobudzają swych rządów do zwrócenia uwagi na tę nieszczęśliwą część Europy. My bowiem im więcej mogli powiedzieć, jak oni widzą powierzchownie, ale podobno mylimy się, choć oni także widzą dobrze i donoszą to gdzie należy, ale rządy europejskie nie mają śmiałości wystąpić przeciw olbrzymowi Północy i wolą swoją powagę okazać jakiejś tam małej Grecji, Wołoszczyźnie, słabej Turcji, lub rozprzężonej Hiszpanii. Mocarz północny może w ich obecności robić co mu się podoba. I kiedyż to się odmieni?!

Z zagranicy

Gdy zwycięztwo rządu Napoleona rozbiło wszelką śmiałość nieprzejednanych, którzy dziś stoją w zupełnem rozstroju, a lewicę skłoniło do obrania innej drogi postępowania, mniej dla dynastji nieprzyjaznej, to jednocześnie reprezentanci zachowawczych dążeń nabywają otuchy i starają się skłonić rząd ku ukróceniu żądań stronnictwa postępowego.

W poniedziałek cesarz przyjmował w Tuillerjach deputację z departamentu Niévre która wręczyła mu petycję opatrzoną 19,000 podpisów, a powstałą z agitacji prowadzonej przez konserwatywne jak widać stronnictwo. Petycja ta wymierzoną jest przeciwko stronnictwu pokonanemu w plebiscycie; w niej to czytamy między innemi: „Im więcej wolność się szerzy, tem niebezpieczniejszem stanie się jej nadużycie i tem większe prawo ma Francja domagać się od WC. Mości, aby inaugurował szanowanie woli narodu. Siedm milionów głosów domaga się tego od WC. Mości i wyświadcza ic..., spodziewamy się N. Panie, albowiem oświadczono w Twojem imieniu, iż jesteś prawem, a jeżli potrzeba będziesz tal że siłą." Jak więc duchowni katolicy przesyłają do papieża adresy żądające aby przypieczętował uznanie swej nieomylności, tak dziś zwolennicy wiecznej przyjaźni Cesarza nakłaniają go, aby nie zaniedbał użyć siły dla utrwalenia swej powagi, jeżeli tego okaże się potrzeba. Przed miesiącem jeszcze Napoleon nie mógł marzyć o takim dla siebie tryumfie a widząc dość silne wsparcie swych nieprzyjaciół, niepokoił się niewątpliwie możebnością swego upadku.

W tym tygodniu rozpoczęte się zapewne proces przed najwyższym sądem w sprawie oskarżonych o przestępstwo polityczne. 73 jest na liście obwinionych, a z tych więcsza połowa jest trzymaną w więzieniu. Jakkolwiek śledztwo w sprawie powyższej jest już prawie ukończonem, a trybunał oskarżający uznał już istotę przestępstwa, aresztowania jednak jeszcze nie ustają i w tych dniach uwięziono właśnie 2 osoby, mające związek z sprawą Beaury'a.

W Anglii, posiedzenia parlamentu winne odbywać się bez obecności publiki; przepis ten jednak, jakkolwiek istniał, nie był wykonywany. W przeszłym dopiero tygodniu, gdy miano rozpocząć debaty nad kwestją należącą do policji lekarskiej a to celem umniejszenia przywilejów policji, która dla zaradzenia szerzeniu się chorób syfilitycznych ma zwłaszcza w miastach przymorskich dziś arbitralną władzę nadzoru, jeden z posłów szkockich zażądał, aby obrady prowadzone były sekretnie. Żądanie to wywołało nie miłe wrażenie. przewodniczący jednak zadość był mu zmuszony uczynić, a więc nawet sprawozdawcy dzienników z sali posiedzeń wydalić się musieli. Ogólne jednak oburzenie pozwalało sądzić, iż podobne wydarzenie już nie powtórzy się, a na dzień następny publiczność zaciekawiona liczniej zgromadziła się, zaledwie jednak rozpoczęto obrady, gdy tenże sam deputowany zwrócił uwagę przewodniczącego, iż osoby obce zgromadzeniu są obecne. Prezes znalazł się w kłopotliwem położeniu, żądania nie mógł odmówić, ale chwilowem milczeniem spodziewał się, iż nakazany mu się sposobność załagodzenia tej sprawy, i wnioskodawca cofnie swe żądanie. Wśród jednak tego milczenia inny członek parlamentu i jakkolwiek nie uznawał potrzeby, by publiczność była wydaloną, to jednak nie mniej nie omieszkał jako zwolennik ścisłego trzymania się regulaminu poparł postawione żądanie a publiczność wezwaną została przez prezesa do wyjścia z sali. Wypadek ten jest dziś przedmiotem dyskusji tamecznego dziennikarstwa.

Hiszpania w chwili obecnej skrzętnie zajmuje się wyszukaniem sobie króla. Prim w liście napisanym do niedobecnych deputowanych, wezwał takowych, aby zechcieli zebrać się na posiedzenie kortezów w dniu 6. czerwca, na którem ważne przedmioty przyjdą pod obradę, a mianowicie ministerjum zda sprawę z usiłowań ukonstytuowania ostatecznie rządu.

Na wtorkowem posiedzeniu kortezów Garrido wniósł nawet, aby niezwłocznie przystąpić do wyboru króla lub uznać republikę federacyjną. Komisja wygotowała już ustawę o wyborze króla, według której — rozprawy będą na tydzień wprzódy zapowiedziane, a dotyczące posiedzenie trwać będzie dopóki wybór nie nastąpi. Większość choćby jednego głosu jest prawomocną. Prim zamyśla wybór króla poddać pod rozstrzygnięcie narodu za pośrednictwem głosowania powszechnego.

Biskup fribourgski (w w. ks. Badeńskim) wniósł protest przeciwko ustawie oddającej pod zarząd cywilny kontrolę nad funduszami zakładów dobroczynnych, zdaniem bowiem protestującego, opieka nad nieszczęśliwymi wyłącznie kościołowi oddaną być winna.

W Szwajcarji z powodu obrad soboru, dzienniki demokratyczne, stojące w otwartej walce z stronnictwem ultra-katolickiem, które znaczne posiada w pewnych częściach Helwecji wpływy, podnoszą potrzebę przyprowadzenia do skutku rozdziału kościoła od państwa, a zapewnienia wszelkiej swobody sumienia. *Le Confedére* wychodzący we Frybourgu pierwszy podniósł owe żądanie, za nim poszły inne pisma. Walka ta jednak we Frybourgu musi być najzaciętszą, bo kanton frybourgski jest zamieszkałym przez fanatyczną ludność katolicką, a dziś jeszcze prawa tameczne przyznają duchowieństwu katolickiemu opiekę nad oświatą, niedawno zaś miało ono wyłączne prawo obsadzania wszelkich posad nauczycieli.

Nowe a spodziewane ogólnie we Włoszech usiłowanie wywołania powstania, zdaje się nie powiodło się. Telegram przedwczorajszy bowiem ze Szwajcarji wysłany mówi: W Lugano zgromadzili się wychodźcy włoscy i wyruszyli nad jezioro Como, lecz wojsko włoskie rozegnało ich i zmusiło do powrotu do Szwajcarji, gdzie w większej części zostali aresztowani. Nie dość tego. Rada związkowa od pewnego czasu starająca się o względy mocarstw europejskich, zleciła niezależnie od pilnego strzeżenia granic internować wszystkich wychodźców włoskich.

Ex-książę modeński w r. 1859 uwięził cztery osoby politycznie podejrzane, i trzymał ich w Mantui do 1861 r. Uwięzieni pozwali go obecnie o wynagrodzenie, a sąd w Massa skazał go na 20.000 fr., co gdy skazany nie zapłacił w oznaczonym czasie, zasekwestrowano pałac i ruchomości księcia w Pizie.

W zaborze pruskim czynią liczne przygotowania do przyszłych wyborów naszej reprezentacji w sejmie berlińskim. Komitet zaś przedwyborczy poznański złożony z pp. Wł. Bentkowskiego, Wład. Kosińskiego i hr. Edw. Ponińskiego, w myśl projektu ustawy wyborczej przez koło sejmowe uchwalonego, zanominował już mężów zaufania we wszystkich powiatach, dla prowadzenia czynności przygotowawczych do wyboru posłów.

Dla Moskwy, chcącej przywłaszczyć sobie opiekę nad Rumunią, nowa nadarza się sposobność wmieszania się jej w wewnętrzne sprawy. Dochodzą bowiem wiadomości, iż w Botuszanach i kilku innych miastach na Multanach, dokonano nowe napady na mieszkania żydów i dopuszczono się rabunków, a policja z trudem zaledwie zdołała przywrócić porządek. W skutek czego wielu żydów zmuszonych było schronić się na Bukowinę.

W Wilnie, pisze wtorkowa *Tages Presse*, objawiono ponownie akt najśmielszej opozycji publicznej przeciw środkom przemocy moskiewskiego rządu. Sprawa tyczy się księdza dziekana Piotrowicza, którego deportowano z powodu „buntu" do Archangielska; wywarł on bowiem swem bohaterskiem wystąpieniem na wszystkie warstwy ludności nietylko dyecezji wileńskiej, lecz całej Litwy wpływ tak potężnej doniosłości, iż rząd uważał za stosowne, osłabić ten wpływ jakimkolwiek bądź sposobem. Chwycono się ku temu środka najgorszego, gdyż na podstawie lekarskich orzeczeń uznano ks. Piotrowicza za cierpiącego na umyśle, które to ogłoszenie publicznie z kazalnic kosciołów wileńskich odczytać kazano. Następca ks. Piotrowicza odczytał je w kościele św. Rafała, a w wezbranem żałością uczuciu swojem wzywał wiernych, ażeby mimo wszelkich prześladowań niezachwianie stali przy wierze ojców, oświadczając zarazem, iż orzeczenie lekarzy rządowych o stanie umysłu księdza Piotrowicza jest nikczemnem kłamstwem, któremu zaprzecza uroczyście i publicznie. Rozumie się, że po tem śmiałem wystąpieniu nowego dziekana, Moskwa nie pozwoliła mu ani chwili bawić w Wilnie. Wywieziono go do Petersburga, a niepodobna nawet przypuszczać, by go wypuszczono z tamtąd na wolność. Kącik samotny w dalekiej Syberji znajdzie jeszcze mocarz Północny dla bohaterskiego kapłana!

Z przemyskiej wystawy rolniczej.

Przemyśl d. 1. czerwca.

⊙ Wczoraj popołudniu odbyło się uroczyste premiowanie odszczególniających się okazów przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności. Rozdawał medale delegat ministerstwa hr. Rozwadowski, jeneralny koniuszy cesarski.

Nagrody otrzymali następujący wystawcy:

Za konie: 1. Hr. Rozwadowski za woje konie z Moraniec medal srebrny;

2. Borowski Maciej z Hurka, medal srebrny;

3. Ks. Sapieha Adam, za angielskie, medal srebrny;

4. Marceli Masłowski z Dąbrowicy, chociaż ma konie pierwszorzędnej jakości, ale że wystawił zanadto małą ich liczbę, aby można osądzić, czy cały zawód tak wychowuje, otrzymał medal bronzowy;

5. Zygmunt Dembowski z Rokietnicy, za dwie klacze robocze, medal bronzowy;

6. Alfred hr. Potocki z Łańcuta, za perszerony i rezultaty krzyżowania z tą rasą koni krajowych, list pochwalny.

7. Iwan Nowak, włościanin z Podbukowiny, za klacz skarogniadą, nagrodę pieniężną (30 złr.).

Za bydło: Br. Mikołaj Romaszkan z Horodenki za bydło rasy Shorthorne i krajowe woły wypasowe medal srebrny;

2. Sapieha Adam z Krasiczyna za bydło rasy Aishire medal srebrny;

3. Stefan hr. Zamojski z Wysocka za bydło holenderskie medal srebrny;

4. Włodzimierz hr. Dzieduszycki za bydło holenderskie z klucza Zarzeckiego medal srebrny;

5. Ostaszewski Teofil ze Wzdowa za szwajcarskie bydło medal bronzowy;

6. Potocki Alfred za holendry medal bronzowy;

7. Hr. Michałowski z Bolestraszyc za piękne rezultaty hodowania bydła rasy krajowej list pochwalny;

8. Hr. Hompesch z Rudnik za buhaja Shorthorn list pochwalny;

9. Jakób Pelczarski, włościanin ze Wzdowa nagrodę pieniężną;

10. Jan Wojtyński nagrodę pieniężną (po 30 złr.)

Za okazy owczarskie. 1. Na wszelkie uznanie zasługuje owczarnia zarodowa hr. Friesa z Morawy, ale że nie krajowa więc wyłączona z konkursu;

2. Antoni Jabłonowski za owczarnię zarodową w Hujczu medal srebrny;

3. Ludwik hr. Skrzyński za owczarnię zarodową w Harcie medal bronzowy;

4. Hr. Lanckoroński z Chodorowa za hodowlę owiec na wełnę medal srebrny;

5. Skrzyński ze Strzyżowa za owce na wełnę list pochwalny.

6. Romaszkan z Horodenki za barany wypasowe list pochwalny.

Za trzodę chlewną. 1. P. Lisowski z Więckowic za wieprze rasy Yorkshire medal bronzowy;

2. Breuer z Malczyc za rasę Essex list pochwalny.

Maszyny rolnicze. 1. P. Bayger za młócarnię do koniczu, medal srebrny;

2. Brigham & Bickerton za żniwiarkę medal srebrny;

3. Dornwald z Ujkowic za młynek do robienia jagieł, medal srebrny;

4. Eliasiewicz z Tarnowa za troskliwość i dokładność wykonania wyrobów, medal srebrny;

5. Hr. Konopka z Mogilan za segregator do czyszczenia zboża z groszku (dla małych gospodarstw), medal srebrny;

6. Peterseim z Krakowa, za postęp w udoskonaleniu swoich fabrykatów i za sikawki, medal srebrny;

7. Schuman ze Lwowa za zasługi około podniesienia tej gałęzi przemysłu w kraju medal srebrny;

8. Szumlakowski z Opawy za aparat gorzelniczy;

9. Kollat z Jodłowej;

10. Konopka z Mogilan; i

11. fabryka w Zarzeczu — za narzędzia rolnicze listy pochwalny;

12. Rojowski z Cieszanowa za kultywator do kartofli list pochwalny.

Oprócz tego poleca komisja zrobić zaszczytną wzmiankę o modelu do kieratu pomysłu p. Pokutyńskiego z Paryża, a do zakupna (do losowania) zaleca pług od kowala Dąbrowskiego z Tuczap za podwójną cenę (25 złr.), od p. Peterseima sikawki a od pp. Fosiewicza i Scholza pługi.

Za produkta przemysłowe:

1. Rafineria nafty *Concordia* w Drohobyczu medal srebrny;

2. Keller ze Lwowa za wyroby koszykarskie;

3. Molenda z Krasiczyna za mozajkę drewnianą;

4. Nowy młyn parowy w Przemyślu za wyroby mączne medal srebrny;

5. Emil Breuer za koce z fabryki w Brzuchowicach medal srebrny;

6. Jan Gella z Krakowa za kapelusze medal srebrny;

7. Zygmunt hr. Drohojowski z Krukienic za parkiety medal srebrny;

8. Kazimierz hr. Drohojowski z Bolanowic za likiery medal srebrny;

9. p. Dąbski w Wojniczu za piwo medal srebrny;

10. Zdzisław Zaklika za gips medal srebrny;

11. Sapieha Adam za wino z Bilcza medal srebrny;

12. Pierwsze galicyjskie stowarzyszenie akcyjne rektyfikacji i wywozu spirytusu w Czerniowcach medal bronzowy;

13. Stary browar w Krasiczynie za piwo medal bronzowy;

14. Hudec Wacław z Brodek za len medal bronzowy;

15. Rafinerja nafty w Przemyślu medal bronzowy;

16. Falkowski z Witryłowa za naftę list pochwalny;

27. Fabryka nafty w Wańkowej list pochwalny;

18. Akcyjne towarzystwo wyrobu cegiel parowych na Stillerówce we Lwowie list pochwalny;

19. Lewicki ze Lwowa za piernik list pochwalny;

20. Remi rymarz z Krasiczyna list pochwalny;

21. Jan Breuer za olej list pochwalny;

22. Józef Mernnowicz za wyprodukowany u p. Kneego w Dawidowie len list pochwalny;

23. Fränkel z Białej za spirytus list pochwalny;

24 Zygmunt hr. Drohojewski z Krukienic za mąkę nawozową z kopyt list pochwalny;

25. Kellermann z Białej za worowinę list pochwalny;

26 Lampel z Przemyśla

27. Łuszczkiewicz z Krakowa za hodowlę jedwbników list pochwalny;

28. Jan Hauser z Przemyśla za wędliny list pochwalny;

29. August Szmoniewski stelmach ze Lwowa medal bronzowy.

30. Świetlich, kowal ze Lwowa list pochwalny;

31. Alfred Potocki z Łańcuta za cukier list pochwalny;

32. Schumann ze Lwowa za dzwony list pochwalny;

33. Kazimierz Żeleński za ser limburgski list pochwalny;

34. Kraiński z Leszczowa za bryndzę list pochwalny;

35. Seweryn Smarzewski za spirytus z przemyskiej rafinerji list pochwalny;

36. Pawlik, stelmach ze Lwowa list pochwalny;

37. Borys, parobek z Wetlina za sztuczny zamek nagrodę pieniężną (10 złr.);

38. Kwiatkowski z Przemyśla za czernidło na buty nagrodę pieniężną (20 złr.).

U p. Dworskiego kupiono rękawiczki.

Za płody rolnicze: Bogdanowicz z Przemiwółki za pszenicę ozimą bardzo piękną i ważną medal srebrny;

Narcyzowi Puchalskiemu za pszenicę ozimą szczególnie piękną, medal srebrny;

Władysławowi Mniszkowi z Ostrowa za groch zielony znacznej wielkości i dorodności medal bronzowy;

Bogdanowiczowi z Przemiwółki za jęczmień wyborny tudzież za sorgo i miotełki wyrabiane ze słomy sorgowej nie nieustępujące ryżowym miotełkom, list pochwalny;

Zyg. Dembowskiemu za pszenicę ozimą bardzo ładną i marchew olbrzymią, list pochwalny;

Włodzimierzowi hr. Dieduszyckiemu z Zarzecza za buraki pastewne tak wielkością jako i jakością odszczególniające się, list pochwalny.

Na szczególną wzmiankę zasługuje zbiór różnych nasion polnych przysłany przez dom zleceń rolników Antoniego hr. Gostkowskiego z Czerniowiec, tak dla piękności i rozmaitości okazów jakoteż dla ozdobnego ustawienia; tych jednak, jako nie prz z producentów wystawionych komisja do nagrody ani do pochwały nie przedstawia.

Równocześnie z wystawą miał także odbyć się sejmik gospodarski, poświęcony swobodnemu rozbiorowi rozmaitych kwestyj dotyczących gospodarstwa rolnego i lasowego w szczególności a stosunków społecznych ludności rolniczej kraju naszego w ogólności. W Prusiech Zachodnich praktykują się także sejmiki z najlepszym skutkiem — budzą zajęcie powszechne nie tylko tam ale i w Poznańskiem, i w rezultacie bardzo doniosły stosunkowo wywierają wpływ na tamtejszą społeczność polską My zaś tak już jesteśmy znużeni przeróżnemi zgromadzeniami, na których rozprawiają długo i obszernie Bóg wie o czem, a najmniej o tem co potrzeba, że i taka swobodna pogadanka w gronie miłośników pospodarstwa nie wzbudziła u licznie zgromadzonych w tych dniach w Przemyślu gospodarzy tyle interesu, ile na to zasługiwała: na pierwszem, najliczniejszem posiedzeniu było niespełna 50 uczestników, na innych i tyle nie było, pomimo forsownych usiłowań niektórych protektorów zjazdu. Punktualnie przychodził do odstąpionych na ten cel uprzejmie przez przemyską radę powiatową lokalności o oznaczonych godzinach szan. przewodniczący zjazdu p. Jabłonowski, ale niestety najmniej z godzinę „sam jeden na świecie" przechodził się po pustych pokojach, tęsknem okiem wyglądając kogoś, coby położył koniec jego sieroocej samotności; delegat Brodzki p. Górski łowił po całej wystawie, kto mu się nawinął na te posiedzenia, lecz jak już wspomniałem bez wielkich skutków — i we wszystkiem tak już nie kleiło się z tym zjazdem, że niema innej rady, jak pocieszyć się w tym względzie sentencją, „iż każdy początek jest trudny." Niedawno odbyła się we Francji jakaś wystawa drobiu, a z nią połączono także i podobny sejmik hodowców drobiu *a la* sejmik gospodarczy w Przemyślu. Tam powiódł się jednak sejmik świetnie, a to mianowicie dlatego iż obradowano — przy stole, zastawionym kapłonami i bażantami z konkurujących o nagrodę folwarków. W Przemyślu działo się jednak inaczej. W programie zjazdu orzeczono bowiem, iż nieczłonkowie Towarzystwa gospodarczego mają płacić za wstęp po 2 złr. wa. Że ten waruneczek nie wywierał zbyt przyciągającego wpływu na miłośników gospodarstwa, każdy łatwo domyśli się. To też dobrze zrobił p. Henryk Górski, iż postarał się o uchwałę, usuwającą tę niedogodność. A bardzo życzyćby należało, aby takie sejmiki zyskały u nas prawo obywatelstwa, bo ileż to wyniknęłoby z tego praktycznej korzyści dla gospodarzy naszych z takich rozpraw w liczniejszem gronie specjalistów nad żywotniejszemi kwestjami, dotyczącemi ich interesów! Między postawionemi na porządku dziennym zapytaniami znajdowały się takie, których wyjaśnienie gruntowne nieobliczone mogłoby dla produktywności kraju naszego przynieść korzyści. Tak mianowicie dość przytoczyć pytanie oddziału rudeńskiego dotyczące kwestji, co przedsięwziąć należy, aby z tak szanownej instytucji, jak nasze Towarzystwo gospodarcze miał kraj przecież choć trochę więcej pożytku nad ten, że rozdzieli przysłane z ministerstwa zapomogi? — bo niemal tylko do tego zredukowała się w ostatnich czasach jego czynność. Oddziały powiatowe na serjo powinnne pomyśleć o tem, nie zapominając też przy tej sposobności pomówić i o sobie samych... Oprócz tego zalecić można uwadze zgromadzeń oddziałowych następujące pytania, objęte programem sejmiku:

Tak zwane „Kółka rolniczo-parafialne" przez Towarzystwo gosp. Poznańskie, celem szerzenia u ludu tamtejszego wiedzy, moralności i gospodarności silnie popierane, wywierają jak świadczy *Ziemianin*, wpływ bardzo zbawienny. Dążąc do tego samego celu, czy nie uznałby zjazd gospodarczy za dobre, naśladować Towarzystwo bratnie w Poznańskiem? (*Pytanie Oddz. Brzeżańsko-Podhorodeńskiego.*)

Jakie są najodpowiedniejsze warunki dzierżawne w naszych stosunkach? (*Pyt. p. Leonarda Brokla.*)

Na co szczególną uwagę zwracać należy przy zaprowadzaniu płodozmianu na gruntach żyznych? a na co na gruntach uboższych? (*Pyt. anon. podp. Cordelius.*)

Czyli pognój stajenny może być zastąpiony w użyźnieniu roli nawozami sztucznemi, i w jakich warunkach? (*Pyt. tegoż anon.*)

Gdy w większych gospodarstwach w Galicji wyłączna uprawa zboża nie daje już dostatecznego dochodu — przeto nastręcza się pytanie: jakie inne rośliny trzebaby uprawiać, by obok zachowania siły produkcyjnej ziemi zapewnić sobie najwyższy z niej dochód? (*Pyt. O. Horod. Kołom.*)

Jakie korzyści zapewnia nam chów koni wyścigowych?

Przy chowie koni, czy siła, czy piękność powinna być celem?

W jakich miejscowościach i okolicach — jakie rasy są najwłaściwsze? (*Pyt. anonima Cordelius*)

Co jest przyczyną upadku hodowli bydła rogatego na większy rozmiar we wschodniej części Galicji? Czyli przyczyną jest zmniejszenie się zalet bydła rogatego, czyli też przeszkody, niedozwalające się rozwinąć hodowli tegoż?

Jakim sposobem rozwój hodowli bydła rogatego u nas zapewnić? (*Pyt. O. Horod. Kołom.*)

Jak należy odnawiać lasy bukowe i grabowe ze względu na grożące zmniejszenie się potrzeby drzewa opałowego, spowodowane użyciem węgli kamiennych w przemysłowości, których dostarczenie coraz gęściejsza sieć kolejowa w przyszłości ułatwiać będzie? (*Pyt. p. Henr. Strzeleckiego.*)

Dziś odbyła się licytacja przeznaczonych przez wystawców na sprzedaż przedmiotów a popołudniu losowanie. Rozsprzedano losów około 4000 sztuk, więc to umożliwiło komitetowi zakupienie dość znacznej liczby przedmiotów do wygrania. Między fantami były śliczne konie, piękne okazy bydła, owiec, dwa wózki wzorowo kute, sieczkarnie, młynki, kwiaty, buty, wina, derhy, dzwony, kołyski, pługi, brony, pierniki, prosięta i t. d i t d. Pomimo słoty niemiłosiernej, trybuny były apełnione „piękną" publicznością„ gdy „niepiękna" jej część w zbitem kole misiła błoto w około powabnie rozłożonych wygranych — jak je nazywano niewiedzieć dla czego, bo jeżeli pozwolę sobie napisać, że nie każdy, kto nazywał te rzeczy wygranemi, tylko z tego tytułu, że miał w kieszeni kilka albo może i więcej losów, nie wygrał je, to sądzę, że nie narażę się na żadne sprostowanie, pomimo, że o nic łatwiej gazeciarzowi jak zarobić sobie na mniej lub więcej sierdziste sprostowanie.

Więcej o wystawie napiszę już we Lwowie.

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Pomniki przeszłości są żywą księgą dziejową dla potomnych, świadkami usiłowań i czynów minionych pokoleń. Szczątki dawnego Zamku lwowskiego na górze piaskowej należą także do rzędu tych pomników, a to tembardziej, iż w okruszynach wspaniałego niegdyś budynku posiadamy wśród nas ostatnią jeszcze pamiątkę po królu Kazimierzu Wielkim, który jak nam głosi podanie i historja uczy, własnoręcznie podawał cegły przy zakładaniu murów tego zamku i kilkakrotnie w nim przemieszkiwał. Boleśnie tedy jest patrzeć dzisiaj, jak pracujący około kopca, jakby z zaciętością jakąś rozszarpują te sędziwe szczątki, nie zważając nawet na prośby osób, które radeby po uprzątnięciu ziemi i murów ze ścian tych murów zdjąć z nich fotografię, by dla potomności zachować choćby taki widok tej szanownej pamiątki, zwłaszcza, że dotychczas nie posiadamy żadnego jej rysunku. Jak nam opowiadają, zeszłej niedzieli kilku „przystojnych" młodzieńców, zabrawszy się po swojemu do dzieła, zniszczyli najpiękniejszą, środkową część odsłoniętych już w części murów zamkowych, zawaliwszy oraz ich gruzem przystęp do miejsca, gdzie przedtem swobodnie zajeżdżano taczkami po ziemię do kopca. Robota taka, panowie, wcale nie jest przyczynieniem się wzniesienia kopca, które owszem utrudnia, gdyż dziś z powodu rozrzucenia brył kamiennych na miejscu gdzie skopywano ziemię, potrzeba więcej sił do ich uprzątnięcia, jak do wywiezienia kilkuset taczek ziemi do kopca. Wzywamy przeto miłującą pamiątki ojczyste publiczność, ażeby słuchała rad i napomnień dozorujących koło robót kopcowych gospodarzy, i osób, które obznajomione są z planem tych robót, gdyż rządzenie się na własną rękę, nie wiele przyczyni się do wzniesienia kopca, a nadto pozbawi nas cennych i poszanowania godnych pamiątek.

Wzdłuż owalnej nawy kościoła dominikańskiego ustawione będą w tych dniach wszystkie już pomniki, w liczbie 5. wydobyte z podziemi tego kościoła i odnowione pod kierownictwem p. Parysa Filipiego. O ciekawych tych zabytkach pomówimy obszerniej, jak tylko szerszej publiczności będzie już podaną sposobność oglądania ich.

Z niecierpliwością oczekuje Lwów wykonania wyroku śmierci, jaki przed kilkoma tygodniami zapadł nieodmiennie dla niezapomnianej pamięci hotelu „pod tygrysem." Znikł już nawet z oczu naszych, zapewne na zawsze charakterystyczny ów wizerunek afrykańskiego zwierza, który użyczał przez długie lata firmę zajazdowi. Bóbrka, Jaworów, Gródek, Janów itd. mogą mieć słuszny żal do Lwowa, że pozbawił ich takiej wdzięcznej gospody, jaką dla nich był ten „tygrys." Trudna sprawa, panowie! Na tym potygrysim placu stanąć ma za to wspaniały, jak powiadają według planu jednego z pałaców weneckich, wykonany gmach banku hipotecznego. Żebyż tylko przedsiębiorstwo budowy, które podjęło

się wystawienia tego gmachu, nie dało nam długo czekać na tę obiecankę.

Tymczasem do nielicznego grona przyzwoitszych hotelów lwowskich, przybył świeży zajazd przy ulicy Pańskiej, zwany dawniej „u Kowalki,“ który dokonawszy właśnie na sobie odrodzenia się w lakierze i wapnie, przybrał obecnie uczciwą nazwę „hotelu Warszawskiego.“

Nowinka teatralna. W dzisiejszem przedstawieniu komedji W. Sardou p. t. *Nasi najserdeczniejsi*, wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie pani Helena Szymańska w roli Cecylii Caussade.

Dziś przed południem o godzinie 11. odbędzie się na wszechnicy tutejszej habilitacja R. barona Canstein celem otrzymania stopnia doktora praw.

— **Spis osób zmarłych we Lwowie.** Edward Hayduk c. k. jenerał lat 58 na porażenie serca; Józefa Caspar sierota, 40 lat, na puchliznę; Marja Zaszkiewicz, wdowa, 100 lat, ze starości; Marja Jezierska, wdowa, 96 lat ze starości.

— **Zgubiono** z wozu pocztowego, udającego się dnia 31. maja w nocy z Czortkowa do Lwowa, jak się zdaje przy wyjeździe z Tarnopola do Jeziernej torbę skórzaną pocztową z przesyłkami pieniężnemi, jako też listami i odnośnemi dokumentami pocztowemi. Z przesyłek wartościowych znajdowały się w tej torbie paczka adresowana do p. Szturma w Jeziernej z 2.000 złr.; paczka zawierająca obraz wartości 2 złr.; paczka z 6 portretami, adresowana do aptekarza w Zborowie p. Lewi Fleischmana i list z Husiatyna do Brodów bez wymienionej wartości. Torba wspomniana obwiązaną była zwykłym rzemieniem, a wewnątrz zawierała wypisane łacińskim alfabetem imię Majewski. Bezpośrednio dotknięty tą znaczną stratą konduktor p. Ludwik Majewski, ojciec licznej rodziny, wzywa niniejszem rzetelnego znalazcę o łaskawe złożenie znalezionej zguby w biurze pocztowem w Tarnopolu.

† **W Paryżu** zmarł w tych dniach ksiądz hr. Fredro (imienia nie podaje *La Presse*, z której wyjmujemy tę wiadomość), wikary przy kościele św. Filipa du Roule, licząc lat 45. Zmarły pochodził z znakomitej w Polsce talentem i zasługą rodziny Fredrów i był synem hr. Fredry, który służył w legii polskiej Napoleona I. jako adjutant księcia Poniatowskiego.

— **Drohobycz.** Akt wyborów do Rady miejskiej został zatwierdzony przez wys. c. k. Namiestnictwo. W skład Rady miejskiej wchodzi 21 chrześcian, 15 izraelitów, a to: dotychczasowy burmistrz i b. poseł na sejm krajowy, sędzia powiatowy, adjunkt pow., notarjusz, adwokat, rządca dóbr kameralnych, lekarz pow., dyrektor gimn., katecheta gimn. ks. dyrektor szkoły żeńskiej, właściciel dóbr, dzierżawca zakładu kąpielowego w Truskawcu, 3 właścicieli fabryk parafinowych i reszta obywateli rzemieślników. — Dnia 10. bm. odbył się wybór Zwierzchności gminnej. Burmistrzem wybrany został jednogłośnie i to ponownie p. Jan Zych, zastępcą burmistrza p. Wiktor Błażowski, notarjusz, asesorami pp. Mikołaj Piasecki, właściciel realności, Hersch Goldhamer i Selig Lauterbach, właściciele fabryk. — Wobec dokonanego faktu ucichła z wolna burza przedwyborcza. Malkontenci cieszą się z potoczeniem z prywatnej ich poprzestają na przesełaniu korespondencyj do *Dziennika Lwowskiego*, niby sprawozdań z posiedzeń Rady, w których pozwalają sobie przekręcać zapadłe uchwały na niekorzyść Rady i mieszają prywatne żarty do obrad z posiedzeń, wyzywając napróżno do polemiki.

Za staraniem p. Józefa Promińskiego, emerytowanego c. k. radcy Izby obrachunkowej, autora monografii miasta Drohobycza, zawiązał się tutaj 26. bm. komitet w celu utworzenia teatru amatorskiego, w którego skład wchodzą p. Jan Zych burmistrz, p. Juliusz Turczyński i p. Teofil Jurczakiewicz, profesorowie gimnazjalni, p. Aleksander Machowicz, oficjał urzędu salinarnego, i p. Wiktor Krókowski, sekretarz Rady miejskiej. — Od powodzenia pierwszych przedstawień, z których czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne, zależeć będzie zaprowadzenie stałego teatru amatorskiego.

— **Kolbuszowa** w maju. Nie od dzisiaj podnoszą się głosy w kraju przeciw wkraczaniu c. k. władz administracyjnych w atrybucje organów autonomicznych, postępujących w ten sposób, jakby umyślnie dla aprobowania warchołów autonomii, przez centralów niemieckich Galicji przyznanej wcielane w życie, jak się pokazuje, nawet dziś w niejednem samoistnie naprawiać nie wolno.

Na dowód tego przytoczę wam w krótkości fakcik następujący:

Gmina Z. w powiecie tutejszym nie mająca ochoty naprawiać drogi na terytorjum swojem leżącej — twierdzi, że droga przez T. do K. prowadząca nie jest jej potrzebną i nie chce do naprawy tejże przystąpić. — Sprawa ta dostaje się do Wydziału powiatowego który po zbadaniu rzeczywistego stanu rzeczy na miejscu orzeka, że droga w mowie będąca jest w myśl §. 4. ust. drog. gminną, — które to orzeczenie przez gminę zaskarżone Wydział krajowy, jako ostatnia instancja potwierdza.

Gmina Z przez pisarza pokątnego podżegana, nie zadawnia się tą rezolucją, ale wnosi rekurs do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, które jednakże całą tę sprawę odsyła do rozpoznania Namiestnictwa (*Herrn Statthaltereileiter in Lemberg zur Amtshandlung*) czyli po naszemu do zrobienia co do niego należy odstępuje.

Prostemu opowiadaniu nie wierzylibyśmy, ale mamy właśnie akta przed sobą, z których przekonujemy się, że c. k. namiestnictwo a raczej p. referent, zamiast odsyłania całej sprawy Wydziałowi krajowemu jako władzy kompetentnej, gdzie stawiając w Kolbuszowy połączeniu do sprawozdania z dołączeniem dotyczących aktów, a tem samem dedukuje wbrew ustawom, a mianowicie §. 49. ust. o repr. powiat. i ostatniego ustępu §. 25. ustawy drogowej namiestnictwo, prawo mieszania się i rozstrzygania w tej sprawie.

Do Kolbuszowski p. dr. Michniewski, jakich dał Bóg, by wielu w kraju, sprowadza rzecz na właściwą drogę — nie przekłada aktów namiestnictwu, ale daje gminie umotywowaną, pouczającą odpowiedź odmowną, dodając, że gdy prawomocnemi orzeczeniami właściwych władz autonomicznych droga z Z. pr. T. do K. uznaną została za drogę publiczną gminną, przeto o podanie gminy przeciw powyższym decyzjom władz autonomicznych do c. k. ministerjum spraw wewnętrznych, żadnego skutku otrzymać nie może.

I tem postępowaniem niezadowolniona gmina Z., raczej jej pokątny adwokat, ta plaga społeczeństwa naszego, — widząc, że ma przy namiestnictwie w p. referencie silne poparcie, — wnosi ponowny rekurs do namiestnictwa w skutek czego to od starosty, a starosta od Wydziału powiatowego aktów żądającej drogi w obecności przyzwanego urzędu gminnego w własnym zakresie działania (!) sporządzić się mającego, przy zwrocie komunikatu żąda.

Ten nagi fakt powinien otworzyć raz przecież oczy owym optymistom, którzy się łudzą nadzieją, że bez radykalnych zmian w ustroju administracji krajowej, przyznaniem tylko nieznaczących ogryzków z rezolucji naszej, stosunki nasze zmienią się na lepsze!

Gdzie już raz mowa o drogach, to nie od rzeczy będzie nadmienić, że tutejszy Wydział nie mając w terytorjum swojem ani stopy drogi bitej, przystąpił właśnie pożyczanym groszem do murowania najgorszych miejsc na drogach komunikacyjnych, aczkolwiek dotąd gminnych w powiecie, i ma nadzieję, że przy pomocy subwencji z funduszu krajowego przyrzeczonej, uda mu się w ciągu bieżącego lata choć główniejsze drogi do znośnego stanu doprowadzić, — oddając się krzekonaniu, że po ukończeniu drogi Dębicko-Nadbrzezińskiej, budowa drogi Rzeszowsko-Kolbuszowsko-Tarnobrzeskiej na koszt kraju tem pewniej rozpoczętą zostanie, gdy za tym kierunkiem drogi krajowej oprócz handlowych, także zresztą i względy strategiczne przemawiają. A nadto, Kolbuszowa punktem środkowym między Rzeszowem a Tarnobrzegiem będąca, jest siedzibą sądu śledczego i na ościenny powiat Mielecki i stacją „56go batalionu obrony krajowej,“ a tem samem punktem zbornym nieomal całej okolicy, — między Sanem, Wisłoką — granicą Królestwa a koleją żelazną.

Dnia 14 bm. odbyło się u nas pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tyszkiewicza walne zgromadzenie powiatowe stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej, na którem najżywotniejsze kwestje tej instytucji z niezwykłem zajęciem obecnych rozbierane były, które się jednogłośnem wyborem p. Michała Borowskiego członkiem zarządu powiatowego w miejsce p. dr Michniewskiego skończyło.

Ostatecznie donoszę wam, że Zdisław hr. Tyszkiewicz, prezes tutejszej Rady powiatowej i właściciel obszarów dworskich w Kolbuszowej z przyległościami, postanowił przyjść tejże gminie pragnącej założyć u siebie kasę oszczędności w pomoc bezprocentową pożyczką w kwocie 3000 złr. a. w. na tak długo, aż gmina własny kapitał w tej wysokości posiadać będzie. A cóż powiecie na to, że żydzi używają wszelkich środków by gminę katolicką od której 10 cent. procentu od reńskowego kapitału miesięcznie pobierają, od tej myśli odwieść usiłują! O dałby Bóg, by wiec miast galicyjskich za inicjatywą Rady miasta Lwowa zwołać się mającej obudził z uśpienia miasta nasze — miasta na które jako demokratyczną inteligencję naszą, ważne posłanictwo spełnić mającą — kraj niezachwianie liczy.

— **Rada gminna miasta Doliny** uchwaliła, utworzyć przy tamtejszej szkole głównej posadę nauczycielki robót ręcznych z roczną płacą 80 złr. w. a.; również postanowiła podwyższyć płacę stróża szkolnego z rocznych 36 złr. na 50 złr. w. a.

— **W sprawie ks. Konstantego Czartoryskiego** ogłasza paryzki dziennik *Gaulois* dwa telegramy otrzymane, przez redakcję.

„Wiedeń, 27. maja. Chciej pan sprostować mylną zupełnie wiadomość o Czartoryskim. Książe Konstanty Czartoryski, były nasz prezydent, przed odjazdem z Wiednia zrezygnował z swej posady ku wielkiemu naszemu ubolewaniu. Sprawa Czartoryskiego nie dotyka bynajmniej, interesów naszego banku i nie przyprawia nas o żadną zgoła stratę.

Bank francuzko-austrjacki.“

Drugi telegram brzmi jak następuje:

„Wrocław, 27. maja. *Gaulois* podał o mnie fałszywą wiadomość. Nie zniknąłem z Wiednia; byłem u brata mego w Poznańskiem. Bankowi francuzko-amerykańskiemu szeląga nie jestem dłużny. Żądam sprostowania.

Konstanty Czartoryski.“

— **Z Wybranówki** złożono w *Administracji Gaz. Nar.* 5 złr. dla uczniów polskich w Zurychu w Szwajcarji, a 5 złr. dla wdowy po Syrokomli.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 2. czerwca. (Ceny zboża) Korzec pszenicy 170 fnt. 9—9.50, żyta 160 fnt 4.80—5.10, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.50—4.75, owies 100 ft. 3.30—3.50, kukurudza 170 fnt 4.80—5.—, hreczka 140 fnt 4.30—4.50, koniczyna 18.— fnt. 30—40 złr., rzepak 150 funtów — — złr., lnianka 150 fnt. — — złr., w Egipcie 180 funt. 5.50—5.75, cetnar łoju 32—32.50 złr., potażu 16.5—17, okowita do 40—45 złr., wiadro spirytusu 14.50—14.75. (Z Izby handlowej.)

Wiadomości dla przemysłu i handlu. Ces. król konsul austrjacki w Port-Saidzie, mając na oku możliwy odbyt wyrobów przemysłu austrjackiego w Egipcie, dokąd od czasu otwarcia kanału Sueskiego ogromna ilość towarów różnego rodzaju wyłącznie prawie z Anglii i Francji przybywa, zwraca w sprawozdaniu do ministerstwa handlu uwagę rządu na niektóre wyroby i artykuły, któreby z wielką korzyścią przedsiębiorców tamże spieniężyć się dały, a nawet z czasem wyrugowawszy wyroby innokrajowe, opanowałyby mogły zupełnie targ tamtejszy. Są to po większej części wyroby, któreby nasz kraj łatwo dostarczyć mógł.

Ze względu więc, że pożądanemby było bardzo dla naszego przemysłu, niemogącego konkurować z swojemi wyrobami na Zachodzie, znaleźć targ odpowiedni jakości swego wyrobu, Izba handlowa i przemysłowa podaje z sprawozdania c. i k. konsulatu w Port-Said do c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu.

1. Najwięcej poszukiwane gatunki szkła i wyroby szklanne są:

a) tafle ordynaryjne po 10, 12, 15, 20 do 50 sztuk w jednej pace, sprowadzane z Marsylii, płacone bywają franco na pokładzie, paka po 16 franków;

b) flaszki ordynaryjne po 12—16 fr. tuzin;

c) „ pół szlifowane po 16—20 fr. tuzin;

d) szklanki ordynaryjne po 9 fr. tuzin;

e) „ szlifowane po 12—15 fr. tuzin;

f) szkła zbytkowe poszukiwane bywają najwięcej w kolorach, sprowadzane są z Francji i Belgii.

2. Świece stearynowe znalazłyby także łatwy odbyt, należałoby tylko, aby fabrykanci używali takiego samego opakowania i takich okładek, jak francuscy przemysłowcy, coby jednak wcale nie przeszkadzało wymienieniu własnej firmy.

Dotychczas znane są tylko wyroby z Marsylii wedle załączonych dla wzoru paczek.

Każda paczka waży 500 grammes sporco, a 200 takich pakietów po 5 lub 8 świec, ważących razem 100 kilo, przesyłane bywają w jednej skrzyni.

Wzory naznaczone „bugies superieures“ kosztują 195 fr., zaś „premiere qualité“ 190 fr. za 100 kilo na pokładzie okrętu w Port-Said.

3. Z czterech lub pięciu firm, prowadzących znaczny handel obuwiem, nie sprowadza żadna towaru wprost z Wiednia lub Tryestu, tylko z Aleksandrji, a więc dopiero z drugiej ręki. Potrzeba jest ogromna we wszelkich gatunkach, tak męzkiego, jak damskiego i dziecinnego obuwia. Męzkie proste obuwie z wysokiemi cholewami nr. 39 do 44 jest najwięcej poszukiwane. Należy tam przesłać wzory i spodziewać się można znacznych obstalunków.

4. Gotowe ubiory męzkie i

5 Koszule, nawet w lepszych gatunkach, znalazłyby także łatwy odbyt, byle tylko nadesłano wzory, lub też niezwłocznie urządzono składy.

6. Zapałki z siarką sprowadzane bywają dotąd wyłącznie z Marsylii, lecz sprzedawane po tak niskiej cenie, że trudnoby było wytrzymać z niemi konkurencji; natomiast zbywa zupełnie na zapałkach lepszego gatunku, któreby doskonale spieniężyć się dały i wyprzećby mogły z czasem siarniki francuskie.

7. Papier na cygareta, prawie wyłącznie wyrobu austrjackiego, ma tu wielki odbyt.

8. Zapasów mebli niema tu prawie wcale, z małym wyjątkiem żelaznych, sprowadzanych z Francji i Genuy. Mebli z giętego drzewa najkorzystniejby było wysełać, gdyż takowe dla swej lekkości i łatwości w przesełce najwięcejby były poszukiwane.

9. Pomieszkania są bardzo proste i równie prostych używają do nich zamków i obić do drzwi, okien i tp., które wyłącznie, jakoteż gwoździ a raczej sztyfty drucianne, sprowadzane bywają z Francji. Najwięcej używane zamki są takzwane pudełkowe (*Schachtel-Schlösser*) w trzech różnych rozmiarach po 5, 6 i 12 franków tuzin, które śrubami przymocowują.

Obicia do drzwi, okien, kufrów i skrzyń są wyrobami najlichszemi, jak to łatwo poznać z załączonych pod l. 1707 pięć okazów, a przecież kosztuje okaz nr. 1 i 2 (zasówki żelazne) franków 0.75, nr. 3 (zasówka mosiężna) fr. 1, nr. 4 (żelazne zawiasy do drzwi i okien) para fr. 1.10, nr. 5 (rękojeść do kufra) fr 0.50. Ordynaryjne te wyroby kupowane bywają z braku lepszych towarów. Z tego wnioskować można, że austrjaccy fabrykanci temi artykułami, nawet przy niższej cenie i lepszym gatunku, robićby mogli zawsze jeszcze dobre interesa i znaczny tamże znaleźć dla nich odbyt. Korzystnieby było, gdyby jaki fabrykant austrjacki wysłał cały zbiór okazów powyższych wyrobów, a c. i k. konzulat użyczy temu przedsiębiorstwu swego poparcia.

Popyt za sztyftami druciannemi (goździe nie bywają wcale używane) do budowy i opakowania jest ogromny, a mianowicie w 10 różnych wielkościach od 20 do 120 linij długości:

Nru. 20 kosztują 100 kilo w Marsylii w beczkach po 50 kilo w jednej beczce	.	40 frank.
Nr. 25 kosztują	. . .	36 „
„ 40—50 „	. . .	33 „
„ 60 „	. . .	31 „
„ 70 „	. . .	29 „
„ 90—100 „	. . .	28 „
„ 115—120 „	. . .	24 „

Powołane w sprawozdaniu okazy, nadesłane przez c. k. konzulat w Port Said do wys. ministerstwa handlu, złożone są w Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu i mogą na żądanie przedsiębiorców w celu obejrzenia takowych nadesłane być ztamtąd do Izby handlowej we Lwowie.

Zwraca się nakoniec uwagę na tę okoliczność, że zwyczajem tamtejszym jest płacić gotówką zaraz po nadejściu towaru.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 10. maja 1870.

— **Wyciąg z Protokołu.** Posiedzenia komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. z dnia 26. marca 1870. — Przewodniczy wiceprezes Tow., obecni członkowie komitetu: Henryk Strzelecki, Józef Pajączkowski, Jakób Wiktor, dr. Eligiusz Białoskórski, Edward hr. Dzieduszycki, dr. Feliks Strzelecki i dr. Kazimierz Chłędowski.

I. Po odczytaniu kilku reskryptów ministerjalnych i ważniejszych pism, które komitet wziął do wiadomości, wnosi p. Wiktor pisma p. Teofila Ostaszewskiego i Alfonsa Reizensteina, donoszące o faktycznem rozwiązaniu się oddziału Sanockiego, przyczem do ostatniego pisma dołączona była kwota 417 złr. 28 cent, które oddział przeznaczył — po pokryciu kwot należących się Towarzystwu na rzecz szkoły Dublańskiej.

Po wyjaśnieniu, iż tylko 6 członków było obecnych na posiedzeniu na którem oddział rozwiązać postanowiono, komitet uchwalił: 1) nie uważać oddziału Sanockiego za rozwiązany; 2) wezwać p. Reizensteina i kilku członków, aby nie ustępowali ze stanowiska, lecz obmyśleli najskuteczniejsze środki do rozbudzenia życia; wskazać im przytem jako dyrektywę, że mogą w razie potrzeby tworzyć oddziały mniejsze; 3) nadesłane pieniądze po przeprowadzeniu rachunków z Towarzystwem, mają być uważane jako depozyt i złożone w kasie oszczędności.

II. W zastępstwie p. Micewskiego referuje sekretarz sprawę premiów na urządzenie wzorowych gnojarń. W skutek ogłoszonego konkursu zgłosiło się za pośrednictwem oddziałów lub też wprost do komitetu 8 kompetentów. Komitet uchwalił przyjąć zgłoszenia się wszystkich 8 kompetentów i przyznać im premia po 100 złr., jeżeli zgodnie z warunkami przez Towarzystwo podanemi i według powołanego wzoru urządzą gnojarnie do końca lipca. (D. n.)

Lwów d. 3. czerwca.

Jakaś fatalność ciąży na wszelkich prawie krokach ministerstwa obecnego. Mianowanie Widmana ministrem, Mensdorffa namiestnikiem, nieudałe rokowania z Czechami, nierozwiązanie sejmu czeskiego, drobiazgowe objekcje, czynione wobec żądań Galicji itp., następują po sobie, jedne po drugich wykazując jakiś szczególniejszy zamęt pojęć w składzie ministerstwa. Ministrowie zajęci wielką polityką ugodową, a tymczasem szefowie sekcyjni i radcy podług dawnej rutyny referaty im podają do podpisu, lub nieznającym rzeczy gruntownie, poddają starej szkoły centralistycznej koncepta o niestosowności lub formalności ustaw sejmowych, wyczekujących sankcji. Tak ministerstwo odmowną odpowiedź dało polskim mężom zaufania co do galicyjskich ustaw szkolnych nie zastanawiając się nawet nad niemi, a zawierając jedynie przedstawieniom szefów sekcyjnych, przejętych duchem centralistycznym.

Podobnie stało się świeżo i z ustawą sejmu niższo-austrjackiego, ażeby do wyboru posła przypuścić i opłacających 10 złr. podatku. Już w dawniejszem ministerstwie ułożono odmowną odpowiedź, a autor jej nowemu ministrowi przedstawił referat, ten się nie zastanawiał, podpisał do udzielenia odmowy, cesarz potwierdził zwykłą drogą, odmowa ta poszła do Wydziału niższo austrjackiego! Aż tu wszczyna się agitacja za tę ustawę. Rada miejska uchwala wysłać deputację do ministra prezydenta, a deputacja przedstawia mu rzecz wtedy, gdy już odmowa była w ręku Wydziału krajowego, i nie podobna było cofnąć. Ministerstwo zaszkodziło samo sobie, gdyż właśnie byłoby do 8000 wyborców w Wiedniu przybyło nowych i zwaliło wiedeńską klikę centralistyczną. Odmową sankcji ministerstwo przysługę zrobiło centralistom a wywołało zaciętą opozycję postępowców.

Szlachta wiernokonstytucyjna w Czechach zaczyna się wahać, czy ma wziąć udział w sejmie, i w Radzie państwa, skoro tam zamierzają zaprowadzić bezpośrednie wybory nie na podstawie interesów, lecz ludności. Niemcy z pragskiego kasyna obawiać się zaczynają, że w razie usunięcia się niemieckiej szlachty wiernokonstytucyjnej, gotów sejm się nieukonstytuować dla braku kompletu. Dlatego chociaż przystąpili do programu wiedeńskiego zjazdu, zaczynają się wycofywać i to tak w w Bernie jak i w Ołomuńcu z powodu, iż w wiedeńskim programie przyjęto bezpośrednie wybory nie podług interesów lecz z ludności w ogóle, co szlachtę niemiecką w Czechach i na Morawie zraziło. A wobec centralistów wiedeńskich tłumaczą się koniecznością swego położenia, inaczej utracіliby większość w swoich sejmach.

Zwróciliśmy wczoraj uwagę czytelników na nowy nagły zwrot, jaki wykonał *Dziennik Polski* na rozkaz swych panów, którzy, chociaż w całym przebiegu rokowań okazywali się jak najumiarkowańszymi i starali się jak najłagodniej postawić wobec ministerstwa *in minus* osobliwie punkt I. II. i VIII. rezolucji, w końcu jednak zawiedzeni w swych nadziejach, gdy się rozeszła wieść: że Wodzicki Ludwik mianowany ma być ministrem, a Grocholski namiestnikiem, zerwali się nagle do opozycyj i postanowili stanąć na czele różnych opozycji przeciw obecnemu misterstwu. Dwaj ci panowie, którzy w ostatnich latach dali tyle dowodów swej zmienności w przekonaniach, nagle pokazują się jako najgorętsi obrońcy jak najdalej idących żądań kraju i każą swym na żołdzie stojącym pisarzom, (co to sami o sobie wyrzekli, iż piszą temu co im płaci), napadać na resztę powołanych do Wiednia mężów zaufania, podsuwając im tendencje, których nigdy nie mieli, i podsuwając im, iż zadowolnieni są z tego, co ministerstwo ofiaruje, i zobowiązali się do przeprowadzenia w sejmie ugody na tej podstawie. Wierutne to kłamstwo, które ci panowie głosić każą swemu organowi, w najbliższej przyszłości wyjdzie na jaw zupełnie. Dziwimy się tylko temu zaślepieniu tych panów, którzy myślą, iż jeśli teraz stawiać będą programy bardzo energiczne, hałasować z skrajną opozycją bezmyślną, to kraj tak jest ograniczony, iż zapomni niedawnej ich przeszłości, i pójdzie za nimi. W wstępnym artykule przedstawiliśmy i żądania mężów zaufania, przedstawione ministerstwu, i odpowiedź ministerstwa, i replikę w najważniejszych punktach mężów zaufania. Z tego autentycznego sprawozdania przekonać się mogą czytelnicy, że większość mężów zaufania złożona z charakterów nieskazitelnych, wytrwale stała przy żądaniach swych, idąc dalej niż rezolucja.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy wysłane do dzienników wiedeńskich i paryzkich donoszą o okropnej rzezi żydów w Botuszanach, i że żydzi opuścili to miasto. Tymczasem od osoby, przybyłej z Botuszan dowiadujemy się, iż to była prosta bitka, w której kilkanaście osób z obu stron oberwało guzy.

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje wiadomość, iż hr. Alfred Potocki ofiarował panu Ziemiałkowskiemu tekę ministra dla Galicji. Wiadomość ta jest nieprawdziwą, jak twierdzą przybyli z Wiednia mężowie zaufania.

Przedwyborczy komitet centralny na Wschodnią Galicję odbył wczoraj wieczór pierwsze swe posiedzenie dla ukonstytuowania się i rozpoczęcia swych czynności.

Telegramy „Gaz. Narodowej“.

Berlin d. 2. czerwca. Król pruski odjechał dzisiaj wraz z hr. Bismarkiem do Ems, dla odwidzenia cara.

Berno 2. czerwca. Rada krajowa (*Landesrath*) wysłała jenerała Hessa do Bellinzony dla przyaresztowania i internowania włoskich wychodźców, i upomniała rząd kantonu gryzońskiego do czuwania nad wychodźcami.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 31. maja 1870,
godzina 1 min. 45 popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 120.50. Akcje kredytowe węg. 84.75. Anglo-austrjac. 308.25. Kolej Nadcis. 233.50. Akcje Karola Ludwika 235.—. Kolej siedmiogrodzka 169.50. Kolej południ. 192.20. Kolej Alf. 172.75. Kolej państwowa 395.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 205.75. Kolej węg.-północno-wschodnia 164.25. Kolej północna 225.25 Kolej Rudolfa 166.75. Kolej węg.-wschodnia 95.25. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 74.75. Losy 1864 r. 116.50. Usposobienie stałe.

Przyjechali do Lwowa d. 2. czerwca 1870.

Hotel Georga: Izydor hr. Dzieduszycki z Moskwy, Aleksander hr. Dzieduszycki z Izydorówki, Antoni hr. Jabłonowski z Rawy, Edwin br. Hohendorf z Byszowa, Gustaw Greiner z Żółkwi, Kazimierz Grocholski z Rożysk, Paweł Rieger z Gorajowiec, dr. Józef Kellner z Wiednia, August le Cler, Ernest Lessene, Grzegorz Ritter i Karol le Rouge z Paryża.

Hotel Angielski: Witołd hr. Lityński z Wiednia, Antoni Gniewosz z Klimkówki, Józef Jabłonowski z Rawy ruskiej, Jeromy Romer z Markowca, Józef Smoleński z Niegowca, Wojciech Serwatowski z Korczmina, Karol Wysocki z Oczacz.

Hotel Langa: Jakób br. Romaszkan z Horodenki, Karol Radliński z Krechowca, Sokólski z Włoch.

Hotel Europejski: Konstanty Bielski z Domaradza, Józef Czerniakowski z Kipiaczki, Apolinary Kakowski ze Sławki, Teofil Żurowski z Burki, Władysław Grocholski z Burki.

Pod białym koniem: Henryk Papara z Zubowmostów.

☞ *Do dzisiejszego numeru „Gazety Narodowej“ dołącza się katalog księgarni i wydawnictwa dzieł Władysława Jaworskiego w Krakowie.*

Lwów, z Izby handlowej dnia 2. czerwca	płacą zł. wal. a.		żądają zł. wal. a.	
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	235	50	236	50
„ Lwow.-Czern.-Jassy	205	25	206	00
Banku hyp. g. z wpł. 40%	100	00	102	00
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	72	00
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	83	80	84	25
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75	75	76	25
Banku hypot. galic. 6%	90	25	90	60
Galic. zakł. kred. włośc.	90	50	91	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	74	80	75	30
Poż. głod z r. 1866 po 7%	100	00	101	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	75	5	80
Dukat cesarski	5	76	5	82
Napoleonder	9	75	9	84
Półimperjał rosyjski	9	95	10	05
Rubel rosyjski srebrny	1	90	1	94
„ „ papierowy	1	51	1	52
Pruskie bilety kasowe	1	81	1	83
Srebro	120	75	122	00
Wiedeń d. 31. maja.				
Papiery państw. austr.				
5% renta austr. w. a.	60	10	60	20
„ „ „ srebrem	69	55	69	55
Pożyczka z ost. r. 1839.	234	50	235	00

	płacą zł. wal. a.		żądają zł. wal. a.	
Pożyczka lot z r. 1854	90	75	91	25
„ „ „ 1860	96	90	97	10
„ „ „ 1864	117	75	118	00
Pożyczka podat. z r. 1864	97	75	98	00
Listy zastawne domen.	129	50	130	00
Oblig. indemniz. galic.	74	50	75	50
„ „ bnkow.	73	25	73	75
Akcje bankowe.				
Anglo-austr.	315	00	316	00
Centralny b.	75	00	76	00
Kredytowy zakład	254	80	255	00
Franko-austr.	118	00	118	50
Galic. dla han. i przem	00	00	00	00
Generalbank	00	00	00	00
Hipoteczny gal.	00	00	00	00
Krajowy bank gal.	68	00	70	00
Narodowy bank austr.	718	00	719	00
Vereinsbank	107	00	108	00
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr.	70	75	71	25
Borysł. Petrol. Comp.	206	00	210	00
Forstpr. Hand. Gesell.	39	50	40	00
Akcje kolejowe				
Alföldzka	172	50	173	00
Karola Ludwika	238	00	240	0
Północna Ferdynanda	2247	50	2250	00
Franz Josef	188	75	189	0[illegible]

	płacą zł. wal. a.		żądają zł. wal. a.	
Lwowsko-Czern.-Jassy	206	00	207	00
Rudolfa	166	50	167	00
Siedmiogrodzka	169	25	169	75
Staatsbahn	397	00	399	00
Południowa	193	70	193	90
Tramway wieden.	214	50	214	75
Węger. północno-wschodn	164	00	164	50
„ północna	110	50	111	00
„ wschodnia	95	75	96	00
Listy zastawne.				
Gal. bank hipoteczny 6%	90	60	91	00
Bank włośc. galic.	90	50	91	00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	76	50	77	00
„ „ „ „ 5%	82	50	83	00
Bank nar. austr. 5% m. k.	98	15	98	40
„ „ „ w. a.	93	50	93	75
Bodencredit w srebrze 5%	107	25	107	75
„ w. a. 5%	90	25	90	75
Kol. obl. z pierwsz. 5%				
(wol. od p. d., prot. srbrz)				
Alföldzka kolej	91	90	92	00
Ferdynanda półn.	107	25	107	50
Karola Ludwika dawn.	103	00	104	00
„ „ z r. 1867	98	00	98	50
Lwow.-czern.-jas. z r. 1867	94	50	95	00
„ „ „ z III. em.	92	00	92	50
Rudolfa	94	10	94	25

	płacą zł. wal. a.		żądają zł. wal. a.	
Siedmiogrodzkiej	93	75	94	25
Południowej kolei	117	2	117	50
Państwowej kolei	144	75	145	25
(10% podat. prct. srebr.)				
Czeska zachodnia	94	25	94	75
Elżbiety nowa	99	00	99	50
(10% podat., proct. w. a.)				
Elżbiety dawne	92	75	93	25
Ferdynanda półn. m. k.	91	50	91	75
„ „ w. a.	88	75	89	25
Papiery loteryjne.				
Losy Zakładu kredyt.	161	75	162	25
„ Rudolfa	14	50	15	50
„ Stanisławowskie	00	00	00	00
„ Keglevich	16	00	17	00
„ hr. Palfy	29	50	30	50
„ ks. Salm.	40	00	41	00
„ hr. St. Genois	29	50	30	50
„ ks. Windischgrätz	20	50	21	50
„ hr. Waldstein	22	00	23	00
„ ks. Klary	36	00	37	00
Dewizy (3 miesięczne.)				
Hamburg 100 mark. b.	90	00	91	00
Paryż 100 frank.	48	60	48	65
London 10 funt. szter.	122	55	122	70
Frankf. 100 zł. oł. w p N.	102	45	102	60



Stieglitza

powszechnie wsławione

Muzeum starożytności

jest otwarte od niedzieli przez dnie następne dla szanownej publiczności, w budzie, na to zbudowanej, na placu Gołuchowskiego.

Wstęp 30 cnt.

Bliższe szczegóły dają po plakaty. 201 2—3

Wielki wybór

KSIĄŻEK NA NAGRODY

w stosownych oprawach z napisem:

„Nagroda pilności"

w księgarni

J. MILIKOWSKIEGO

we Lwowie. 2132 1—6

Ekspedytor

pocztowy znajdzie umieszczenie przy poczcie w Szehyniach. 2131 1—3

2130 **Licytacja** 2—2

dnia 8 i 9 Czerwca b. r. odbędzie się w **Turce** o jedną milę od stacji Kołomyja **licytacja** na **80 wołów** roboczych, **50 krów**, znaczną ilość jałównika, **60 koni** roboczych **i narzędzi rolniczych.**

Pomieszkanie

składające się z przedpokoju, pokoju i salonu z meblami lub bez tychże, jest przy ulicy Franciszkańskiej do wynajęcia. Bliższą wiadomość powziąć można w handlu korzennym p. Karola Bałłabana przy ulicy Halickiej. 2069 3-3

Ekspedytor pocztowy

znajdzie natychmiast umieszczenie, przy poczcie w Podhajczykach. 2119 2—3

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu Zastaw. ormiańskiego „Pii Montis" odbędzie się na dniu 27. Czerwca 1870. w zwyczajnych godzinach publiczna Licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. 2052 2—4

Lwów dnia 18. Maja 1870.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. *Royer*, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. 1986 4—12

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana I. Trauczyńskiego we Lwowie w aptece p. P. Mikolasza — w Brodach u p. M.Kullaka.

100.000 talar. w srebrze.

D. 9. i 10. czerwca r. b

nastąpi nadzwyczajnie wielkie

Losowanie pieniężne,

w którem w ogóle

1 milion 718.440 talar.

w przeciągu 6 ciągnień do wypłaty muszą być wypłacone. Główne wygrane: 100000, 30000, 40000, 20000, 16000, 12000, 10000, 6 po 5000, 3 po 6000, 4 po 5000, 6 po 2000, 5 po 3000, 7 po 2400, 21 po 2400, 47 po 1200, 126 po 800. 207 po 400, 256 po 200, 28:900 po 100, 80, 44, 40 i t. d.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Na powyższe ciągnienie rozsyłam przez państwo gwarantowane losy po 7 złr. 3 złr. 50 c. i po 1 złr. 75 cnt. za przesłaniem gotówki do najodleglejszych okolic. Ciągnienie odbędzie się pod nadzorem rządu, który i za wypłatę wygranych ręczy. Każdy biorący otrzyma plan ciągnienia, a po rozstrzygnięciu losowania listę wygranych. Uprasza się rychło i z zaufaniem udawać wprost do domu bankierskiego, któremu sprzyją szczęście. 1923 9—10

Siegmund Heckscher

Hamburg.

Czas to pieniądz.

W jednej godzinie można naznaczyć 1000 sztuk bielizny za pomocą nigdy nie dającego się zmyć

Atramentu do znaczenia

Przez ten wynalazek staje się odtąd wyszywane znaków zbędnem.

Podpisany sprzedaje pod gwarencją:

flakonik atramentu do znaczenia	1 złr.	— ct.
pieczątka do znacz. z 2 lit.	— „	30 „
„ z monogramem	— „	90 „
„ z koroną	— „	40 „
„ z cyfrą do numer.	— „	6 „
podusz. do maczania i penzel	— „	10 „

Roboty grawerskie uskuteczniają się najtaniej. Papier listowy lub koperty za 100 sztuk 35, 55 ct. kolorowy 65. angielski drapowany 75 ct. i po 1 złr.

100 kart wizytowych brystolskich 60 c, 100 lakier, 85 ct. 1000 pieczątek najpiękniejszych 2 złr. 20 ct. 1751 9—20

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Bettelheims 1tes Commissions-Geschäft,

k. k. Gartenburgebäude in Wien.

Une institutrice française

désirant s'établir a Léopol y cherche une place dans une famille honorable ou, moyennant 2 ou 3 heures de lecons par jour elle obtiendrait les avantages quelle fera connaitre si l'on s'adresse à N. N. poste restante à Léopol. 2125 2—2

W Machnowie

powiat rawa Ruska

rozpocznie się od dnia 8 Czerwca b. r. Licytacja z wolnej ręki *na konie robocze.* Stadninę, woły roboczei jałownik poprawnej rasy — jakoteż wszelkie narzędzia rolniczo gospodarskich. 1924 6—6



Pastylki Emskie

wyrabiane z skalistego źródła króla Wilhelma, a przez lekarzy zalecane przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka, jak katarowi, zaflegmieniu, tworzeniu się kwasów, zarówno przeciw odbijaniu się, niedostatecznym trawieniom, duszności i piasku w urynie. Cena zapakowanego pudełka wraz z opisem użycia tychże kosztuje **60 ct.**

Niefałszowane są do nabycia tylko w aptece Z. Ruckera we Lwowie. 1291 4—36

Od Administracji skalistych źródeł.

Dęby na sprzedaż.

Gmina król. stołecznego miasta Lwowa, ma do sprzedania w lasach swoich, a mianowicie w rewirze Zubrzy, pół mili ode Lwowa tuż przy kolei Czerniowieckiej — 3773 dębów od 16 do 28 cali grubych, z których 2316 kwalifikuje się na materjał wyborowy zaś 1457 na materjał dobrej jakości. Na dniu 4. Lipca 1870 o godzinie 11. przedpołudniem przeprowadzoną zostanie w III. Departamencie Magistratu publiczna licytacja, przy której chęć kupienia mający swe pisemne oferty — opatrzone w 10% od ofiarowanej kwoty policzyć się mające wadium wnieść zechcą.

Cenę wywołania ustanawia się na 23. 817 Złr. w. a. 2073 2—3

W Biurze tego samego Departamentu znajdują się warunki licytacyjne do przejrzenia — zaś przedmiot sprzedaży wolno na miejscu oglądać.

Lwów dnia 18. Maja 1870.

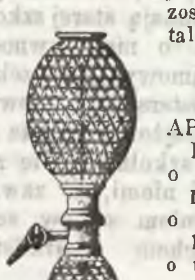
Woda Selcerska . 9 medali

APARAT Gazożen BRIETA

nazwany i zabrewetowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĄ MEDYCZNĄ

JEDYNY jaki przyjęty został w Szpitalach paryzkich.



Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i i wszelkie na poje gazowe jakoto; Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące etc.

Ceny APARATÓW BRIETA o 1 butelce 12 fr. o dwóch itd. 15 fr. o trzech itd. 18 fr. o czterech itd 25 fr.

PROSZKI Sto doz do 1 bu. 10 fr. do 2 bu. 15 „ do 3 bu. 20 „ do 4 butelek 30 fran.

1715 9—10

MONDOLLOT SYN ,

inżynier fabrykant

w Paryżu na ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96. we Lwowie i w Krakowie u pp. Mikolasza i Trauczyńskiego aptekach.

Ekstrakt miesny Liebiga

(Extractum carnis Liebig)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej **Lebig's Extract of Meat Company,** którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, 1062 6—? jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ½ ¼ i ⅛ funta do *apteki pod „Gwiazdą" Piotra Mikolasza we Lwowie.*

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, iż będąc wdową po śp. dr. Rix od 15 lat jestem wyłączną i jedyną producentką prawdziwej i niesfałszowanej **oryginalnej Pasty Pompadour**, gdyż tylko sama jedna posiadam tajemnicę robienia takowej. Zawiadamiając tedy, że wzmiankowanej Pasty Pompadour od teraz dostać można prawdziwej tylko w mojem pomieszkaniu, w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, erste Stiege Thür 42, przestrzegam publicznie, by nie kupowano jej u nikogo, gdyż obecnie nie utrzymuję ani składu postronnego, ani filii, i rozwiązałam wszystkie poprzednie składy dla zaszłych fałszowań. Moja prawdziwa Pasta Pompadour, także **Pastą cudowną** zwana, nigdy nie chybi skutku. Użycie tej pasty na twarzy prześciga wszelkie oczekiwania, i jest jedynym środkiem **gwarancyjnym** do spędzania wysepek na twarzy, pryszczów, piegów, plam wątrobianych i wrzodów. Gwarancja o tyle pewna, że w razie nieskuteczności zwracam pieniądze Słoik tej doskonałej pasty wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 50 cnt. 1670 9—12

Oryginalna PASTA POMPADOUR Dr. A. Rix

w razie nieskuteczności zwracają się pieniądze bez przeszkody.

Rozsyłka za zaliczką pocztową.

Pisma dziękczynne nie publikują się.

ŁOPUSZNA

na Bukowinie.



Zakład kuracji wodą z wyrobem żętycy po **400 owcach** otwarty zostanie pod nadzorem lekarskim **dnia 1. czerwca r. b.**

O dogodne umieszczenie, wymieniając kuchnię i muzykę postarał się dzierżawca tego Zakładu, którego też najusilniejszem staraniem będzie, ażeby Szanownej Publiczności pod każdym względem zadowolnić.

Zamówienia przyjmuje Skład handlowy **Artura Münzera** w Czerniowcach ulica Pańska.

Wichtig für Bücherfreunde!

Garantie für neu, komplet und fehlerfrei!!

Die Preise sind in österreich. Währung in Banknoten gestellt.

a) „Bibliothek deutscher Original-Romane" 10 dicke grosse Bde. Octav, Ladenpreis 20 fl. für nur 2 fl. b) „Bibliothek historischer Romane" der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav, Ladenpreis 27 fl. für nur 2 fl. 50 kr. c) „Neueste Bibliothek" historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav Ladenpreis 30 fl. für nur 3 fl. (die vorstehenden 3 Bibliotheken a) b) c) sind erst neuerdings von mir angekauft und wurden bisher noch nicht ausgeboten!!! = „Geschichte des Rabbi Joschua ben Josef Hanootzri genannt Jesus Christus" [illegible] Propheten von Nazareth. [illegible] „Das 6. und 7. Buch Mosis" das ist Moses magische Geisterkunst, das Geheimniss aller Geheimnisse [illegible] Exemplare [illegible] Kocks" humoristische Romane. [illegible] 7 fl. „Erzählungsschatz" [illegible] 300 Seiten [illegible] Bände [illegible] Erzählungen [illegible] spiegel" [illegible] Ausgabe [illegible] Stahlstichen [illegible] = Sophie Schwarz's Romane [illegible] 100 ausgewählten Romanen, Erzählungen, Novellen [illegible] Bände [illegible] Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth [illegible] der Natur." [illegible] 400 Seiten [illegible] malerischen [illegible] Menschen" [illegible] gen 3 fl. [illegible] gelt, 2 fl. [illegible] Krankheiten [illegible] Eugen Sue's Romane [illegible] mane, [illegible] Lichtenberg's [illegible] Alexis" [illegible] reichs [illegible] 2 fl 50 kr. „Mexiko," [illegible] voll ausgestattet [illegible] zug der [illegible] Boz (Charles Dickens) [illegible] lerisch-historische [illegible] „Die Dresdner Gemälde-Gallerie" [illegible] gebd. [illegible] Abbildungen [illegible] seiner [illegible] Sinneulust [illegible] Damenwelt [illegible] und Lotte [illegible] scandalerregende [illegible] werk [illegible] Blatt [illegible] Jesuit, [illegible] 24 prachtvollen Photographien [illegible] Romane [illegible] drei Reiche [illegible] peare's" [illegible] goldeten Prachtbänden [illegible] kostet [illegible] mit 75 [illegible] ners sämmtliche Werke [illegible] Goldschnitt [illegible] wählte [illegible] allen [illegible] aller Völker [illegible] vellen" [illegible] aller Länder [illegible] Hausfreund [illegible] stichen [illegible] Octav, 2) [illegible] Oeil [illegible] Ludwig [illegible] beliebte [illegible] 6 Bde [illegible] ressanten [illegible] historische [illegible] stahlst. [illegible] Stahlstichen [illegible] beste [illegible] des Lorenzo [illegible] von Frauen [illegible] Femmes [illegible] unden 5 [illegible] versiegelt [illegible] Poem in [illegible] 380 Seiten [illegible] Paris" [illegible] Abbildungen [illegible]

Musikalien.

„Der musikalische Hausfreund" [illegible] sitionen [illegible] Spohr, M[illegible] für 1870, [illegible] lanten W[illegible] 6 Opern [illegible] 2 fl. „Die [illegible] me, Nacht[illegible] zusammen 3 fl. 45 kr. [illegible] 12 der beliebtesten „Salonkompositionen von Ascher, Jungmann, Mendelsohn-Bartholdi, Richard u. A., Ladenpreis 8 fl. nur 2 fl. „Jugend Album," 30 beliebte Kompositionen, leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. „Festgabe auf 1870," brillantes Festgeschenk für Jedermann 2 fl. Tanz Album auf 1870, 25 Tänze enthaltend, mit eleganten Umschlag 2 fl. „Mozarts und Beethovens" sämmtliche 54 Sonaten für Piano, elegante Ausgabe 4 fl. Mozarts berühmte Symphonien a 4 main. 2 fl. Mozarts sämmtliche Klavierstücke 1 fl. „Volkslieder Album," 100 der beliebtesten Volkslider enthaltend, 190 Seiten stark 1 fl. = 50 Tänze für Violine zusammen 2 fl. dieselbe mit Pianoforte begleitung, Orchester Parisien 4 fl. „Webers" sämmtliche Sonaten für Piano 1 fl. „Franz Schubert:" Müllerlieder (24), Schwanengesang (14); Winterreise (24). Erlkönig (22); u. s. w. Alle 84 Lieder zusammen nur 2 fl. Beethovens sämmtliche Symphonien a 4 mais 5 fl. 64 der „beliebtesten Ouverturen für Piano von Mozart, Beethoven, Spohr. Schubert, Weber, Boildieu, Herold Auber, Bellini, Rossini und so weiter. Alle 64 zusammen nur 5 fl. 75 kr. „Des Pianisten Hausschatz," 12 brillante Original Kompositionen der beliebten Kompositionisten Godfrey Harmston, Kafka, Richards u. s. nur 2 fl.

Gratis ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Portos bei Bestellungen von 5 fl. und 10 fl. noch neue Wercke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte **erhält jeder** Werke und Classiker gratis.

N. B. *Direkte Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österr. Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst absaiten der Postanstalten nach den k. k. östereichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.*

Sigmund Simon in Hamburg.

Bücher Exporteur

2110 1—3 **31 grosse Bleichen 31.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 2133 1—?

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

JAKÓB KRONFELD,

Jubiler i złotnik, oraz i taksator

przy Filii c. k. uprzyw. Banku dla obrotu ogólnego we Lwowie,

poleca względom Szanownej Publiczności swój *przy ulicy Pojezuickiej pod l. 172²/₄ naprzeciw domu Karnickich,*

skład najmodniejszych towarów złotych i kosztowności,

tak własnego wyrobu, jak i z pierwszych fabryk zagranicznych,

po cenach najumiarkowańszych.

Wielki wybór korali w najlepszym gatunku tak w sznurkach jak i w garniturach. Każdego rodzaju kosztowności i kamienie zakupuje po najlepszych cenach możliwych, a wszelkie zamówienia i naprawy uskutecznia szybko i tanio. 2090 2—12

Piękny i wielki wybór mężkich i damskich łańcuszków cechowanych z 14. karatowego złota, po najumiarkowańszych cenach.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie. Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono 1623 64—200

Fabryczny skład Parasolek

najnowszego fasonu od

90 ct. do 10 złr.

w największym wyborze i po znacznie niższych cenach niż gdzie indziej, poleca Szanownej Publiczności magazyn 1705 11-?

A. Steifa synów we Lwowie.

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE

p. Gaudin z Paryża

do klejenia papieru. tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka ect,

PROSZEK KUBINOWY

wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polisowania wszelkich metali, bielenia zębów i t. d. **Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolascha.** 2048 2—12

Wiedeńskie

Towarzystwo Izb Wymiany

z kapitałem akcyjnym 3 mil. złr.

kupuje i sprzedaje effekta państwowe i przemysłowe, losy, monety złote i srebrne, promesy na wszystkie ciągnienia, załatwia sprawy wekslowe i listów kredytowych (przekazy) wystawione na wszystkie znaczniejsze miejsca Europy i Ameryki, tak na rachunek tutejszych giełd, jakoteż na zagraniczne najrzetelniej. —

Wiener Wechselstuben - Gesellschaft,

1379 22—24 **Wiedeń Graben Nr. 8.**

Jedyny środek, który za rzeczywistą oryginalność i za rzeczywistą skuteczność odszczególniono amerykańskim patentem. Wszystkie inne podobne środki sa nieudałe, naśladowania, przed którami się ostrzega.

PATENTOWANA

Amerykańska wata goścowa

przeciw

cierpieniom reumatycznym, gośćcowi i reumatyzmowi zębów,

przeciw kłóciu, rwaniu w członkach, nabrzmieniu migdałków i gruczołów, cierpieniom twarzy, kłóciu w uszach i bolom szyi i t. d. Uśmierza najdotkliwsze bole w krótkim czasie, zupełnie leczy przy ciągłem używaniu.

Proszę baczyć na godła i na znaki trzech firm. Cena rulonika 80 cnt. czyli 1 frank i 25 cnt. Przepis użycia może być przejrzany nie kupując środka.

Amerykańska woda gośćcowa do nacierania. Z powodu jej doświadczonego skutku zaleca się najmocniej. Może być sama lub przy używaniu waty gośćcowej używana. Cena flakniku 50 cnt.; za opakowanie 20 cnt. 1655 7—12

Prawdziwe sprzedaje we Lwowie apteka Zyg. Ruckera.

WYROBY KRAJOWE

a mianowicie *derki na konie.* kołdry wełniane, *koce* kolorowe i białe (do użytku w kuracji zimną wodą), flanelki, sukna grube (komiśne) baja i halina, szale i chustki damskie i mężkie różnego rodzaju, *sukno na podłogę* itd. są do nabycia po cenach fabrycznych najumiarkowańszych w składzie pod l. 211²/₄ w domu Breuera ulica Sw. Anny, gdzie przyjmują się także zamówienia.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezwłocznie za pobraniem.

Oraz *zakupuje* się *wełnę* w partyach większych lub mniejszych; oferty dotyczące adresować należy:

Fabryka sukna i wyrobów wełnianych w Brzuchowicach poczta Lwów. 2004 5—?

Do naszych Szan. P. T. czytelników.

Ze znanej uczciwości powszechnie Szan. Publiczności w najlepszej pamięci zostający

Magazyn konfekcyj mężkich

B. FRIEDJUNG

w Wiedniu, Margaretenstrasse Nr. 48 2035 4—12

pozwalam sobie szanownej publiczności przy nadchodzacej porze letniej polecić ubiory, wykonywane podług modelów, dla mężczyzn i chłopców niemniej wszystkie do tej kategorji należące rzeczy najsumienniej, a to:

!!! Ubranie mężkie !!!

Ładne ubranie wiosenne po 15 złr.

Zarzutka	od złr.	8.50	do złr.	20.—
Wiosenne ubrania	„ „	15.—	„	30.—
Letnie ubrania	„ „	10.—	„	25.—
Pikowe ubrania dobre	„ „	8.—	„	15.—
Myśliwskie ubrania	„ „	6.—	„	15.—
Domowe ubrania	„ „	4.—	„	8.—
Przed. wiosen. i letnie ubrania	„ „	8.—	„	20.—
Przednie surduty czarne	„ „	10.—	„	25.—
Spodnie letnie	„ „	2.—	„	3.50
Spodnie półwełniane	„ „	3.50	„	5.—
Spodnie wełniane	„ „	5.—	„	10.—
Skodnie czarne	„ „	6.—	„	10.—
Kamizelki letnie	„ „	1.50	„	2.50
Kamizelki wełniane	„ „	3.50	„	6.—
Kamiz. kolor. lub białe pik.	„ „	3.50	„	5.—

Największy skład sukien dla chłopców od 2 — 14 lat.

Ubiory Saticloth	od złr,	3.—	do	6.—
„ półwełniane	„ „	2.—	„	5.—
„ pikowe	„ „	2. 50.	„	6.—
„ aksamitne	„ „	7.—	„	15.

Paletoty w pięknych formach, po możliwych cenach.

O dokładne podanie miary upraszam; do surdutów wymaga się podania objętości ciała, pleców i rękawów, do spodni szerokości i obszerności kroku, dla chłopców wystarczy podanie wieku.

!!! Bielizna mężka !!!

Roboty domowej.

1.560 sztuk kolorowych koszul Cosmos w deseniach zeszłorocznych, przedtem po 2 złr. 50 cnt. obecnie po 1 złr. 70 cnt.

Płócienne koszule do roboty od złr. 1.50 do 2.

Irlandzkie koszule płócienne od złr. 2, 2.25 do 2.50.

Prawdziwe rumburgskie płóc. od złr. 2.50, 2.75 do 8.50.

Przednie koszule ręcznej roboty od złr. 4 do 5.

Kolorowe koszule Cosmos od złr. 1.50, 2 do 2.50.

Białe koszule szyrtyngowe od złr. 1.50, 1.80 do 2.

Prawdziwe koszule angielskie od złr. 2.25, 2.50 do 3.

Najprzedniejsze balowe koszule, z wstawkami haftem francuzkim od złr. 6, 8 do 10.

Płócienne kalesony od złr. 1.30 do 1.50.

Prawdziwe rumburgskie od złr. 1.80, 2 do 2.50.

Kroju węgierskiego i niemieckiego.

Najprzedniejsze chusteczki do nosa płócienne i batystowe pół tuzina po 2 złr do 6 złr.

Do koszul uprasza się o podanie objętości szyi.

!!! Konfekcje !!!

Kołnierzyki mężkie, krawatki, szarfy, szkarpetki wełniane, Fils de cos, białe i kolorowe.

Rzeczy, któreby się nie podobały przyjmują się napowrót.

Zamówienia na kwotę 25 złr. otrzymają w prezencie piękną koszulę.

Zamówienia za zaliczką pocztową. Opakowanie bezpłatne

Wzory wysyłamy na żądanie franko i bezpłatnie.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i Redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.